

# WIADOMOŚCI RYBACKIE

NR 2 (50)  
LUTY 1995



Z dyrektorem  
Naczelnym  
Przedsiębiorstwa  
Połowów Dalekomorskich  
i Usług Rybackich  
"Gryf" w Szczecinie  
PIOTREM  
JASNOWSKIM  
rozmawia  
Jerzy Timen

## "GRYF" wkracza na prostą

- Panie dyrektorze, podobno "Gryf" odniósł w ubiegłym roku sukces finansowy?

- Powiedzmy inaczej: proces normalizacji w przedsiębiorstwie dobiegł końca. A - trzeba to podkreślić - nie był on wcale łatwy, ani przyjemny dla założycieli. Obciążały nas bowiem potężne zadłużenia z minionego okresu. Proces ten utrudniło również oddziaływanie nowego systemu ekonomiczno-finansowego, który w początku lat dziewięćdziesiątych miał wyraźnie represyjny charakter w stosunku do dużych zakładów państwowych.



# "GRYF" wkracza na prostą

dokończenie ze str. 1

Od roku 1991, który można przyjąć za początek działań restrukturyzacyjnych byłego kombinatu "Gryf" (polegały one - przypomnijmy, na wyodrębnieniu trzech firm specjalistycznych: naszej zajmującej się eksploatacją floty i połowami, oraz dwóch ładowych prowadzących przetwórstwo i gospodarkę portową) nie udawało nam się zamknąć rocznego bilansu bez strat. Wynosiły one, licząc średnio, po 100 miliardów zł rocznie.

Dopiero miniony rok pozwolił nam wyjść na prostą. Uzyskałmy pewien, niewielki, ale wymierny zysk. Złożyły się na to dwie podstawowe przyczyny. Pierwsza - to zakończenie procesów restrukturyzacyjnych. Dzięki decyzjom ministerstwa zostaliśmy ostatecznie wyposażeni w majątek trwały pochodzący z podziału kombinatu. Dostosowaliśmy do niego wewnętrzną strukturę firmy i zatrudnienie tak, by uzyskać optymalne wyniki gospodarcze. Wykorzystano już w tym celu praktycznie wszystkie istniejące rezerwy organizacyjne. Drugim pozytywnym czynnikiem były dobre wyniki połowowe. Odsiagnięto je, paradoksalnie, mimo postępującego wciąż procesu starzenia się naszej floty i znanych powszechnie trudności zewnętrznych.

- Trudno jednak nie uznać tego za osiągnięcie...

Dalekomorska flota rybacka na całym świecie korzysta z interwencjonizmu państwa. Ta gałąź gospodarki uzyskuje z reguły niską rentowność. Głównie z uwagi na oddalenie łowisk, kapitałochłonność, a u nas - także ze względu na zużycie floty. Chciałbym dodać, że, niestety, statki "Gryfa" są w większości najstarsze w Polsce. W tych warunkach eliminacja sprzętu nie jest sukcesem, lecz jedynie powrotem do normalności.

- Rozumiem, że spłaciliście wszystkie długi...

- O jakich długach pan mówi? Nasze przedsiębiorstwo wyszło z finansowej zapaści bez jakichkolwiek umorzeń, postępowań układowych, ulg podatkowych itp. Przez cały czas zachowywaliśmy płynność finansową, wiarygodność w bankach udzielających nam kredytów oraz u zagranicznych kontrahentów. Nie mieliśmy też nigdy przeterminowanych zadłużeń wobec skarbu państwa, czy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Spowodowało to powstanie kredytu zaufania, nie tyle może wobec nazwy firmy,

co wobec jej kierownictwa. Jest to niestychanie ważne zjawisko, które liczy się w międzynarodowych układach gospodarczych.

Nie chcę przez to powiedzieć, że było to wyłączną zasługą zarządu przedsiębiorstwa. Bardzo ważną rolę odegrali tu jego pracownicy: rybacy na odległych łowiskach, którzy niejednokrotnie musieli kontentować się niższymi dochodami, wszystkie 4 związki zawodowe oraz kolejne rady pracownicze. Reprezentowaliśmy bowiem zawsze jednolite stanowisko i podejmowaliśmy wspólne działania. W grę wchodził bowiem los przedsiębiorstwa. W 1991 była już ministerialna wola całkowitej likwidacji PPDIUR "Gryf".

- Zapewne nie było to łatwe.

- Nie raz ryzykowaliśmy, by podołać wszystkim zobowiązaniom. Koszty tych działań ponosiła cała załoga. Ograniczaliśmy remonty jednostek do najkonieczniejszych napraw zapewniających bezpieczeństwo żeglugi i produktywność statków, nie mogliśmy też prowadzić normalnej gry rynkowej przy sprzedaży naszych produktów. W walce o płynność finansową musieliśmy bowiem opierać swój handel o system przedpłaty.

Zdarzają się opinie, iż polityka pełnego wywiązywania się ze wszystkich zobowiązań była błędna. Niektórym nierzetelnym przedsiębiorstwom udzielano wszak pomocy czy to w formie umorzenia zadłużenia, czy też udzielenia ulg. Myśmy z takich przywilejów nie skorzystali.

- Mówił Pan, że firma uzyskała w ubiegłym roku niezłe wyniki połowowe. A przecież prawie cała flota "Gryfa" łowi na Morzu Ochockim, gdzie jak wiadomo trwa proces rugowania polskich statków. Nie są to pomyślne perspektywy na rok przyszły.

- My zrobiliśmy wszystko, co było w gestii przedsiębiorstwa. Są jednak czynniki całkiem niezależne od armatorów dalekomorskich, które wywierają podstawowy wpływ na kondycję tej gałęzi gospodarki. Chodzi tu głównie o uwarunkowania międzynarodowe i polityczne, czyli o ochronę polskiej bandery rybackiej. Te sprawy leżą w kompetencji rządu, a szczególnie Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej.

Z początkiem lat dziewięćdziesiątych ówczesne rządy nie przejawiały większego zainteresowania losem gospodarki morskiej. Powiem więcej: nie istniała żadna skoordynowana myśl nie mówiąc już o morskiej polityce państwa. Nie tylko pozbawiono nas politycznego parasola ochronnego, ale podejmowano próby przerzucenia odpowiedzialności na podmioty gospodarcze i obciążania ich skutkami rządowych zaniechań.

Dopiero w ubiegłym roku MTiGM podjęło poważne zabiegi, by umożliwić normalne funkcjonowanie polskiej floty dalekomorskiej na Morzu Ochockim. Rok trwały negocjacje z Rosją. W ich trakcie próbowano ustalić długoterminowe ramy współpracy. Strona polska gotowa była

do daleko idących ustępstw. Rezygnowaliśmy mianowicie z połowów w strefie międzynarodowej, wyrażając zgodę na wykup drogich licencji na rosyjskiej strefie ekonomicznej, za które mieliśmy zapłacić dostawami statków. Niestety, rozmowy zakończyły się impasem. W moim odczuciu - nie z ekonomicznych, lecz z wyraźnych politycznych względów. Rosjanie, dążąc do wyrugowania nas z łowiska, zrezygnowali wszak z wielomilionowych opłat w dewizach. Ostatnio znowu zaostrzyli restrykcje.

- Na czym one polegają?

- Na ten międzynarodowy akwen zajmujący - jak wiadomo - około 3 proc. Morza Ochockiego weszliśmy w 1991 r. Początkowo współpraca układała się względnie harmonijnie. Korzystaliśmy z rosyjskich portów, dokonywaliśmy w nich wymian załóg, itp. Ten okres trwał jednak stosunkowo krótko. Najpierw zamknięto nam dostęp do portów, zmuszając do korzystania z odleglejszych, południowokoreańskich. Później odmówiono świadczenia usług, choć ta decyzja narażała tamtejszą gospodarkę na straty. Wreszcie, wielokrotnie zamykano ten rejon pod pretekstem manewrów wojskowych. Obecnie wprowadzono zakaz obsługi wszystkich polskich jednostek na tych łowiskach przez rosyjską flotę. Firmy zachodnie zajmujące się dostawą paliwa, żywności opakowań oraz odbiorem przetworzonych produktów wykorzystują w tym celu statki pływające pod rosyjską banderą. Obecnie, by wywiązać się z kontraktów, będą musiały angażować inną, znacznie droższą flotę, co komplikuje cały rachunek ekonomiczny.

- Gdy w grę wchodzi polityka można przewidywać fiasko negocjacji. Co będzie wtedy?

- Wolalbym nie snuć tu "czarnego scenariusza". Powiem tyle: nasza flota jest monokulturowa. To znaczy przystosowana do połowów i przetwórstwa ryb białych. Czyli: mintaja i morskoczu. Pewnie moglibyśmy szukać na innych akwenach pośledniejszych gatunków, ale to groziłoby nam zapaścią gospodarczą. Po zejściu z Morza Ochockiego polskie jednostki popłyną do koreańskich portów, a tam - jak można się spodziewać - zostaną zajęte za naleźności, a później sprzedane na licytacji za grosze. Przecież każde z polskich przedsiębiorstw połowów dalekomorskich podtrzymuje płynność finansową dzięki bankowym kredytom. A jak nie ma połowów, to brak wpływów i nie będzie czym płacić zobowiązań. Przypomnę: już w roku 1991 Morski Instytut Rybacki oszacował koszty wstrzymania działalności przedsiębiorstw rybołówstwa dalekomorskiego w Polsce. Wynosiły one - licząc w ówczesnych cenach - około 2 bilionów złotych.

Tymi problemami zająć się winni politycy z obu stron. Nawet na najwyższym, prezydenckim szczeblu.

- Czas na ostatnie pytanie. Jaką rolę, pańskim zdaniem, odgrywa Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa?

- Na całym świecie tego typu stowarzyszenia istnieją jako reprezentacja określonych branż gospodarki wobec władzy i administracji państwowej. W naszym przypadku tę funkcję spełnia, lub spełniać powinno, Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa. Chodzi tu bowiem o to, by sformalizować te kontakty i nie skazywać na nie, drobnych nieraz i słabych, poszczególnych podmiotów gospodarczych. Wspólnie stanowimy wszak pewną siłę. Stajemy się więc partnerem do niejednokrotnie trudnych rozmów. Stroną w dyskusji jest wówczas grupa firm połączonych wspólnym interesem.

Niestety praktyka nie spełnia wszystkich oczekiwań. Co prawda funkcjonuje znakomicie w interesie dużych przedsiębiorstw połowowych jak "Odra", "Gryf" czy "Dalmor", a nawet - w jakimś stopniu - zajmującego się obsługą naszych statków "Transoceanu". Niestety pozostałe firmy zajmujące się rybołówstwem nie potrafiły się, jak dotąd, zintegrować. I to jest poważny mankament.

Różne są tego przyczyny. Przede wszystkim - duże rozdrobnienie przedsiębiorstw. Ponadto brakuje chyba szerszego spojrzenia, myślenia w kategoriach strategicznych. No i rzecz najważniejsza, nie mamy tradycji zrzeszania się dla osiągnięcia wspólnych celów.

Nie można też przechodzić obojętnie obok faktu, że władza również nie jest skora do wykorzystania możliwości, jakie niesie współpraca ze stowarzyszeniem. Jej przedstawiciele biorą wprawdzie udział w walnych zebraniach, czasami nawet spieszą tej organizacji z pomocą, ale jakoś nie potrafią dostrzec w niej partnera do rozmów i negocjacji. Mówiąc szczerze sadzę, że brak właściwego wykorzystania płaszczyzny, którą mają do dyspozycji.

Rodzi się więc pytanie, czy właściwa jest obecna formuła działania stowarzyszenia? Z punktu widzenia przedsiębiorstw rybołówstwa dalekomorskiego - które notabene świadczą na jej utrzymanie - z pewnością tak. Ale czy będzie ono mogło funkcjonować bez pozostałych członków? Nie jest to problem nowy. Raz po raz wraca on w naszych dyskusjach bo - jak powszechnie przecież wiadomo - niedobór środków na cele statutowe ogranicza zasięg działań. I jest to - w moim przynajmniej odczuciu - sprawa najbardziej paląca.

Rozmawiał JERZY TIMEN

## Do uczestników VI Walnego Zgromadzenia SRR

Zbliża się kolejne Walne Zgromadzenie naszego Stowarzyszenia. Będzie ono okazją do podsumowania wydarzeń i przemian w morskiej gospodarce rybnej kraju. Będzie też okazją do spotkania przedstawicieli środowiska rybackiego, wszystkich liczących się przedsiębiorstw i organizacji działających w branży rybnej, a także do przedyskutowania spraw i problemów żywo nas obchodzących, tych które przeszkadzają w normalnym funkcjonowaniu gospodarki rybnej i jej rozwoju.

Problemów nie brakuje. Rybołówstwo dalekomorskie stoi na krawędzi przepaści, spychane w jej stronę przez zachłanność wielkich państw nadbrzeżnych, chcących przejąć pełną kontrolę nad ostatnimi zasobnymi łowiiskami, dotychczas nieobjętymi ich jurysdykcją. Podziwiać trzeba sukcesy ekonomiczne naszych przedsiębiorstw działających w warunkach stałej presji Rosjan, ich grózb i szantażu, którym przeciwstawiać mogą jedynie wysoki profesjonalizm i jakość pracy.

Rybołówstwo bałtyckie, walczące o przetrwanie, często kosztem ograniczania swojego potencjału i rezygnacji z jego modernizacji, nie jest w stanie wykorzystać wszystkich dostępnych limitów połowowych. Ucieczka w "szarą strefę" nie pozwala na funkcjonowanie zorganizowanego rynku. Chimeryczny rynek rybny, niedopełnianie standardów jakościowych surowca, nie pozwalają przetwórcom bazować na krajowym surowcu w stopniu satysfakcjonującym ich i rybaków. Tańsze paliwo dla rybaków oraz kredyty preferencyjne na skup i zapasy ryb traktować trzeba jako gest zrozumiemia ze strony władz państwowych dla trudnej sytuacji rybołówstwa.

Przetwórstwo, w którym pojawiło się wielu niedoświadczonych producentów, boryka się z problemem jakości, wysokich kosztów inwestowania i modernizacji potencjału produkcyjnego, które gwarantowałyby odpowiednią jakość wyrobów. Rosnące koszty produkcji i silna konkurencja ograniczają pole manewru i zyski z tej działalności.

Stosunkowo najlepiej mają się przedsiębiorstwa czysto handlowe, pośrednicy, którzy potrafią wykorzystać znajomość praw rynku, słabości producentów i ich niezorganizowanie, a także niekonsekwentne egzekwowanie standardów jakościowych i sanitarnych przez powołane do

tego instytucje. Ale i oni nie mają łatwego życia, stojąc przed barierą popytu wynikającą z ubóstwa społeczeństwa, któremu zmuszeni są serwować produkty tanie, często o niskiej jakości - w ostatnich kilku latach ryby i produkty rybne należały do produktów żywnościowych o najmniejszym wzroście cen detalicznych.

Powinniśmy pamiętać o tym, że w naszej branży wszyscy jedziemy na tym samym wózku, a efekty naszej pracy są ostatecznie weryfikowane przez rynek konsumenta. Współdziałamy więc na rzecz wzrostu popytu na ryby i produkty rybne, na rzecz wzrostu ich spożycia. Nie czynimy nic, co w imię doraźnych, krótkowzrocznych interesów psułoby ten rynek. Potrzebne są silne organizacje producentów i handlowców, potrafiące walczyć o interesy grupowe, ale i umiejące współpracować dla osiągnięcia wspólnych celów. Ich znaczenie dawno odkryły gospodarki zachodnie, gdzie żadne decyzje szczebla uniijnego, państwowego czy samorządowego, dotyczące interesów tychże organizacji, nie są podejmowane bez ich opinii i udziału. Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa postawiło sobie za cel stworzenie forum dla współpracy istniejących w branży rybnej organizacji tego typu, umożliwienie dobrowolnego zrzeszenia się indywidualnych podmiotów gospodarczych, instytucji i osób fizycznych, wszystkich tych, którzy chcą współdziałać na rzecz rozwoju morskiej gospodarki rybnej.

Stowarzyszenie w pełni korzysta z potencjału naukowego i bazy materialnej Morskiego Instytutu Rybackiego, który jest jego członkiem wspierającym, a wielu pracowników naukowych zostało członkami zwyczajnymi. Daje to gwarancję jakości i skuteczności działań.

Zależy nam na rozszerzeniu bazy intelektualnej i materialnej Stowarzyszenia poprzez zwiększenie ilości członków wspierających i zwyczajnych. Działania Stowarzyszenia, w tym wydawanie miesięcznika "Wiadomości Rybackie", są niestety kosztowne, bazują na składkach jako podstawowym źródle finansowania. Im większa ilość członków i rzetelniejsze wywiązywanie się z przyjętych statutowych zobowiązań opłacania składek, tym możliwości Stowarzyszenia będą większe.

Zyczymy owocnych obrad  
Zarząd

VI Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa  
dnia 7 marca 1994 r. o godz. 11  
w siedzibie Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni, ul. Kołłątaja 1  
Zapraszamy członków zwyczajnych i wspierających Stowarzyszenia  
oraz przedstawicieli instytucji i przedsiębiorstw niezrzeszonych,  
sympatyków, którym bliskie są sprawy morskiej gospodarki rybnej,  
do wzięcia w nim udziału.

Zarząd



# Współpraca badawcza ze Szwecją

Współpraca naukowo-techniczna pomiędzy  
Morskim Instytutem Rybackim (MIR) w Gdyni  
a szwedzkim Instytutem Badań Morskich  
(Havsfiskelaboratoriet, Institute of Marine Research  
- IMR) w Lysekil, prowadzona jest od wielu lat  
- ze zmienną aktywnością i w różnych formach.

W związku z wygaśnięciem dotychczasowych umów o współpracy postanowiono zawrzeć nową. Delegacja MIR przebywała w Szwecji w dniach 24-27.10. 1994 r. W czasie pobytu w Lysekil zorganizowane zostało seminarium na tematy aktualnie realizowanych prac badawczych w obydwu Instytutach oraz rozpatrzono możliwości nawiązania nowej współpracy naukowej.

W rezultacie podpisane zostało porozumienie o współpracy naukowej na 1995 r. Porozumienie to daje możliwość prowadzenia nowych i kontynuowania uprzednich prac badawczych, ważnych dla rybołówstwa obu państw.

W ramach porozumienia zaplanowano przeprowadzenie na początku lipca 1995 r. eksperymentu naukowego związanego z selektywnością włóków dorszowych. Wspólne badania, bezpośrednio na morzu (1-2 dni), poprzedzone zawinięciem statku do portu w Karlskronie, zaplanowano w trakcie rejsu badawczego r/v BALTICA. Do eksperymentu z selektywnością narzędzi połowu zastosowany zostanie zmodyfikowany szwedzki włók dorszowy.

Jedną z przyczyn przeprowadzenia tych badań jest nowe (obowiązujące od 1 stycznia 1995 r.) zarządzenie Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego o minimalnym wymiarze handlowym (35 cm) dorszy bałtyckich. Prace badawcze będą miały na celu wyznaczenie selektywnego oczka we włókach, odpowiadającego w/w wymiarowi dorszy.

Do eksperymentu z selektywnością narzędzi połowu włączone zostaną również prace nad kwadratowymi oczkami w worku włoka dorszowego, sztywnymi "oknami selektywnymi" oraz selektywnymi pasami tkaniny sieciowej wzdłuż boków worka.

Konsekwencją wspólnych eksperymentów będzie wdrożenie na skalę przemysłową nowych wymiarów oczek we włókach dorszowych, o innym kształcie niż dotychczas używane na Bałtyku oraz zastosowanie nowych, w pełni selektywnych elementów w konstrukcji tych włók.

Zaproponowano również przyjęcie ekspertów z MIR do grupy studyjnej d/s selektywności włóków dorszowych, zawiązanej pomiędzy Szwecją, Danią i Niemcami.

W ramach badań nad selektywnością wspomnianych włók w dniu 9.11.1994 r. zorganizowana została w Karlskronie narada z udziałem ekspertów, rybaków i przedstawicieli administracji morskiej. Zaproponowano również przedstawiciela Samodzielnej Pracowni Techniki Rybackiej MIR.

Innym przedmiotem polsko-szwedzkiego porozumienia będzie analiza wyników połowowych storni bałtyckiej i innych gatunków płastug pochodzących z rejsów badawczych. Celem tych analiz będzie dokładniejsza ocena stanu zasobów płastug poprzez próbę oszacowania ilości płastug wyrzucanych za burtę przy komercyjnych połowach dorszy bałtyckich. Wymianie będą podlegały dane związane z wydajnością połowów, ich składem gatunkowym i wagowym, rozkładem długości oraz strukturą wiekową płastug.

W tych badaniach współuczestniczyć będą MIR, IMR (Lysekil, Karlskrona) oraz Instytut Badań Zasobów Przybrzeżnych (Öregrund, Szwecja).

Zgodnie z porozumieniem, MIR i IMR zaproponowały zorganizowanie w dniach 21-22 marca 1995 r. w MIR (Gdynia) wspólnego (z udziałem zaproszonych ekspertów z innych państw nadbałtyckich) sympozjum dotyczącego dorsza bałtyckiego. Do udziału w sympozjum zaproszono również naukowców z innych krajowych placówek naukowych, menedżerów i rybaków. Materiał wyjściowy do referatów na to sympozjum stanowić będą głównie wyniki badań prowadzonych w latach 1993-1994 nad biologią, szacowaniem zasobów, rybołówstwem i gospodarowaniem zasobami dorszy bałtyckich. IMR (Lysekil) zaproponował opublikowanie w Szwecji przygotowanych referatów.

Zaplanowano też zorganizowanie we wrześniu 1995 r. (wstępny termin) w MIR międzynarodowego sympozjum dotyczącego problemów rybołówstwa przybrzeżnego, gospodarowania zasobami żywymi oraz ochrony środowiska w tej części Bałtyku. Przedmiotem dyskusji będą również bio-ekonomiczno-socjologiczne aspekty rybołówstwa łodziowego, eksploatacyjnego zasoby ryb w strefie przybrzeżnej Bałtyku (do 3 Mm, 20 m głębokości). Organizatorami sympozjum będą MIR oraz Instytut Badań Zasobów Przybrzeżnych (Öregrund).

Uzyskane wyniki konferencji w Szwecji są obiecujące, korzystne dla dalszej działalności statutowej Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.

Podczas pobytu delegacji MIR w Szwecji przedyskutowano ponadto projekt włączenia Polski do zawartego w dn. 12.02. 1993 r. w Karlskronie porozumienia pomiędzy Estonią, Łotwą, Litwą i Szwecją o współpracy w zakresie badań rybackich na Bałtyku do roku 1996. Badania te są w znacznej mierze sponzorowane przez rząd szwedzki.

W rezultacie tego porozumienia zaproponowano następujące wspólne projekty badawcze:

1. Utworzenie pomiędzy państwami nadbałtyckimi sieci przepływu bezpośrednich informacji o rybołówstwie (połów, nakład, wydajności itp.).
2. Szacowanie metodą hydroakustyczną zasobów stad ryb we wschodniej części Bałtyku.
3. Oszacowanie i monitoring zasobów ryb przybrzeżnych.
4. Rozwój badań nad rybami wędrownymi Bałtyku.
5. Badania stad skorupiaków mających znaczenie komercyjne.
6. Krześlika dla śledzia bałtyckiego.

Zatwierdzono pierwsze trzy projekty badawcze, które uznano za bardzo pilne i szczególnie ważne dla wszystkich państw członkowskich porozumienia.

## Projekt nr 1. - Utworzenie Systemu Gospodarowania Informacjami o Rybołówstwie Bałtyckim (Baltic Fisheries Information Management System - BFIMS).

BFIMS - jest to dwupoziomowy system, który poprzez sieć komputerową pozwala na automatyczne dostarczanie bezpośrednich informacji połowowych do przetworzenia w narodowym systemie i transmisję danych do systemu międzynarodowego.

BFIMS - służyć ma następującym celom:

- dostarczanie bieżących informacji połowowych (głównie statystyki połowów i wyładunków ryb bałtyckich mających znaczenie komercyjne) wymaganych przez liczne narodowe i międzynarodowe organizacje (np. ICES, FAO),
- dostarczanie informacji naukowych i technicznych dla podejmowania decyzji zmierzających do ochrony, rozwoju i racjonalnego wykorzystania zasobów,

- pogłębienia wiedzy i zdolności badawczych poprzez rozwój specjalnej bazy danych i nowe postrzeganie oparte na zasadach biologicznych, ekologicznych, ekonomicznych i socjologicznych.

W MIR (Gdynia) funkcjonuje już od dwóch lat własny system oparty na zbiorze kopii kart z dzienników połowowych poszczególnych kutrów. Podjęto również instalację sieci komputerowej oraz poczty elektronicznej.

### **Projekt nr 2. Szacowanie zasobów ryb metodą hydroakustyczną w rejonie otwartego morza i w strefie przybrzeżnej.**

Wyniki szacunków (metodą hydroakustyczną) biomasy i liczebności stad ryb – głównie śledziowatych – są niezbędne dla ustalenia TAC (ICES) i kwot połowowych (IBSFC) dla poszczególnych państw na następny rok oraz dla uzupełnienia wiedzy o stanie zasobów innych gatunków ryb, mających mniejsze znaczenie komercyjne w strefach narodowych (głównie w strefie przybrzeżnej).

MIR posiada wieloletnie doświadczenia w organizowaniu i prowadzeniu rejsów hydroakustycznych. Wyniki szacunków biomasy, głównie śledzi i szprotów były już wielokrotnie publikowane.

### **Projekt nr 3. Ocena zasobów i monitoring ryb przybrzeżnych.**

W latach 1991–1994 gwałtownie uaktywniło się rybołówstwo przybrzeżne w Estonii, Łotwie i Litwie, zmieniło się tempo eksploatacji (wzrósł nakład połowowy) ryb bytujących w tym rejonie. Niektóre stada ryb przybrzeżnych, z gatunków niepodatnych na dalsze wędrówki, zagrożone są przetłowieniem. Ponadto strefa brzegowa tych państw jest silnie zanieczyszczona szkodliwymi substancjami. Stąd wynika pilna potrzeba uruchomienia w/w projektu.

Celem bezpośrednim projektu jest utworzenie systemu oceny wielkości zasobów ryb przybrzeżnych kilku gatunków o znaczeniu komercyjnym oraz monitoring środowiska i ichtiofauny z uwzględnieniem wytycznych i standardów opracowanych przez HELCOM.

Natomiast celem nadrzędnym jest utworzenie zintegrowanego systemu gospodarowania w strefie przybrzeżnej – części Bałtyku stosunkowo słabo zbadanej i bardzo podatnej na zanieczyszczenia i przetłowienie niektórych gatunków ryb.

MIR posiada wieloletnie wyniki badań ichtiofauny na Zalewie Wiślanym, Zalewie Szczecińskim, Zatoce Pomorskiej i Zatoce Puckiej oraz wcześniejsze dane, zwłaszcza z lat 1950–1960, dotyczące polskiego rybołówstwa przybrzeżnego.

Zintegrowany system gospodarowania w strefie przybrzeżnej jest to system sterowania rozwojem i innymi działaniami społeczności ludzkiej mającymi wpływ na stan zasobów ekonomicznych i jakość środowiska. Celem nadrzędnym jest odnawialne korzystanie z zasobów naturalnych w strefie przybrzeżnej i utrzymanie różnorodności biologicznej. Przyjmuje się, że planowany rozwój środowiska przyczyni się w perspektywie do ekonomicznego i społecznego dobrobytu społeczności nadmorskiej. Praktyczne korzyści z zastosowania tego systemu to: wzrost produktywności rybackiej, zwiększenie dochodów z turystyki, odnawialność lasów nadmorskich i zabezpieczenie od zagrożeń przyrodniczych.

Delegacja MIR wyraziła poważne zainteresowanie przyłączeniem się do porozumienia Estonii, Litwy, Łotwy i Szwecji. Dalsze uzgodnienia zostaną dokonane w dniach 21–22 marca 1995 r. przy okazji międzynarodowego sympozjum w Gdyni dotyczącego rybołówstwa dorszowego na Bałtyku. Przewidziano, że w lipcu br. MIR otrzyma ze strony szwedzkiej pomoc w wysokości ponad 1 mln koron m.in. na zakup aparatury potrzebnej do wspólnych badań oraz sfinansowanie udziału w szkoleniach w Szwecji i w Polsce.

Włodzimierz Grygiel

# **XIII Doroczna Sesja NEAFC**

W dniach 16 – 18 listopada 1994 r. odbyła się w Londynie XIII Doroczna Sesja komisji NEAFC.

Uczestniczyły w niej delegacje Danii (w imieniu Grenlandii i Wysp Owczych), Islandii, Norwegii, Polski, Unii Europejskiej i Wspólnoty Państw Niepodległych.

W charakterze obserwatorów udział wzięli przedstawiciele ICES i reprezentant Japonii.

Podobnie jak w latach ubiegłych zasadniczym tematem obrad było zarządzanie stadem karmazyna w rejonie Morza Irmingera, błękitka na Morzu Norweskim i na zachód od Wysp Brytyjskich oraz norweskim stadem śledzia wiosennego. Ponadto rozpatrzono połowy w międzynarodowych wodach na południe od 63°N, raport ACFM na temat zasobów rybołówstwa głębokowodnego i raport grupy roboczej NEAFC d.s. standaryzacji raportowania z morza przez statki rybackie.

Nowym prezydentem NEAFC został wybrany przedstawiciel Unii Europejskiej O. Tougaard, I wiceprezydentem przedstawiciel Polski – dr A. Paciorkowski z MIR, a II wiceprezydentem – reprezentant Wspólnoty Państw Niepodległych W. Fedorenko.

### **Stan zasobów ważniejszych gatunków ryb poławianych w obszarze regulacyjnym NEAFC według oceny ACFM – ICES**

#### **Stado błękitka**

W ciągu ostatnich 10 lat maksymalne połowy w wysokości 827 tys. ton uzyskano w 1986 r., a najniższe 370 tys. ton w 1991 r.

Z badań akustycznych wynika, że biomasa całego stada w 1994 wynosi około 4 – 5 mln ton, natomiast z obliczeń VPA, że tylko 1,8 mln ton. ACFM nie udało się ustalić, która z tych ocen jest bliższa prawdy.

#### **Karmazyn oceaniczny**

Połowy podjęto w 1982 r.; maksymalny poziom – 105 tys. ton osiągnięto w 1986 r. W latach 1989 – 1991 połowy spadły



do około 30 tys. ton ze względu na częściowe wycofanie się floty byłego ZSRR. W związku ze wzrostem nakładu głównie przez floty Islandii, Rosji, Unii Europejskiej i Norwegii od 1992 r. połowy ponownie zaczęły wzrastać – do 87 tys. ton w 1993 r.

Wielkość i produktywność stada nie zostały, jak dotąd, definitywnie określone. Z szacunków hydroakustycznych wynika, że biomasa stada mieści się w przedziale 1,9 – 2,5 mln ton.

W opinii ACFM TAC na 1995 r. w wysokości 100 tys. ton mieści się w przedziale biologicznie bezpiecznym.

#### Norweski śledź wiosenny

Maksymalne połowy w wysokości 2 mln ton osiągnięto w 1966 r. W następnych latach w związku z przetłowieniem połowy drastycznie spadły. W latach 1970 i na początku lat 1980 poławiano 7 – 23 tys. ton rocznie. Po wzroście biomasy stada do około 2 mln ton Norwegia ograniczyła połowy do około 100 tys. ton rocznie. TAC na rok 1993 wynosił 200 tys. ton, a na 1994 r. 450 tys. ton. Zadaniem docelowym jest odbudowa biomasy stada do wysokości 2,5 mln ton uznanej przez ACFM za minimalny poziom bezpieczny.

Oczekuje się, że począwszy od 1996 r. biomasa stada przekroczy 2,5 mln ton i będzie nadal wzrastać dzięki uzupełnieniu stada przez bardzo urodzajne pokolenie 1992 roku.

Ryby głębokowodne w wodach międzynarodowych na południe od 63°N.

Istnieje obawa, że rozszerzenie arealu połowów takich gatunków jak halibut niebieski, nawęd czy molwa poza obszary szelfowe objęte regulacją, spowoduje wytrzebienie zasobów wielu gatunków ryb głębokowodnych zanim zostaną tam wprowadzone jakiegokolwiek środki ochrony. Doświadczenia z różnych rejonów rybołówstwa światowego wskazują, że zasoby tych ryb są bardzo podatne na przetłowienie.

Termin wody głębokie odnosi się do wód o głębokości ponad 400 m. Do bardziej znanych ryb głębokowodnych należą m.in. argentyńskie, buławikowate, beryk-sowate, dorszowate, wrakoń, różne gatunki rekinów i szereg innych. Występują tam też skorupiaki np. wielka czerwona krewetka i krab głębokowodny.

Ze względu na brak pełnych statystyk połowowych oraz wielu ważnych informacji biologicznych nie ma możliwości wykonania wiarygodnych szacunków ich biomasy. Niewiele również wiadomo na temat intensywności ich eksploatacji. Z dostępnych statystyk opublikowanych w raporcie ACFM wynika, że roczna wielkość ich połowów waha się w granicach 25 – 50 tys. ton.

ACFM zaleca, aby nakład połowowy skierowany na te gatunki był utrzymywany na możliwie niskim poziomie dopóki nie zostaną zebrane wystarczające informacje dla podjęcia naukowo uzasadnionych decyzji.

### Środki zarządzania karmazynem oceanicznym (Sebastes mentella)

#### Raport Grupy Roboczej

Powołana podczas XII Sesji NEAFC grupa robocza przygotowała m. in. szczegółowe statystyki połowowe karmazyna oceanicznego za lata 1980 – 1993 według państw i stref połowowych, a także obliczyła średnie roczne połowy oraz udział procentowy każdego państwa w różnych okresach. Wynika stąd, że udział Polski w tym przypadku wynosi 0,08%, czyli przy TAC 150 tys. ton wyniósłby 1200 ton.

Grupa robocza zaproponowała 4 opcje zarządzania zasobami karmazyna oceanicznego:

1. Pozostawienie TAC bez podziału na alokacje.
2. TAC rozdzielone między strony kontraktowe. Wysokość kwot wyznaczana na podstawie połowów historycznych lub innych kryteriów (np. udział w badaniach).
3. TAC z podziałem na strefy narodowe i wody międzynarodowe bez podziału na kwoty w wodach otwartych.
4. TAC z podziałem na strefy narodowe i wody międzynarodowe; rozdzielenie części TAC przypadającej na wody międzynarodowe według różnego rodzaju kryteriów.

Główne ustalenia Komisji na temat środków regulacji połowów, jakie mają obowiązywać w 1995 r.:

1. Odnotowano stanowisko ACFM, że wzrost połowów karmazyna oceanicznego ponad poziom 100 tys. ton wymaga starannego monitorowania stada, aby ocenić jego reakcję na te połowy.
2. Zdecydowano, aby grupa robocza kontynuowała swą działalność pod kątem zbadania możliwości wprowadzenia środków zarządzania stadem włączając w to kryteria podziału TAC na kwoty.
3. Zgodzono się, aby rozważyć kwestię ustanowienia TAC oraz jego podziału między zainteresowane strony mające uzasadnione żądania podczas XIV dorocznej sesji NEAFC.

### Środki zarządzania północnym stadem błękitka

Podczas dorocznej sesji komisji w 1993 r. nie podjęto żadnych decyzji ani w sprawie TAC, ani jego podziału na kwoty, ponieważ zgodzono się, aby odłożyć te decyzje do chwili uzyskania wytycznych z konferencji ONZ na temat stad migrujących.

Prezydent NEAFC zaproponował odłożenie dyskusji nad alokacjami ze względu na brak danych do rozważenia podziału TAC na kwoty. Przedstawiciel UE poparł dotychczasowy poziom TAC i zaproponował, by odnosił się on tylko do

1 i 2 rejonu NEAFC, z wyłączeniem rejonu 3.

Ostatecznie zgodzono się na utrzymanie TAC błękitka na poziomie 650 tys. ton w obrębie 1 i 2 rejonu NEAFC.

### Środki zarządzania norweskim stadem śledzia wiosennego

Norwegia przedstawiła środki zarządzania podjęte w 1994 r. Ustanowiono TAC w wysokości 430 tys. ton, z czego Rosji przydzielono 75 tys. ton. Zastosowano minimalny wymiar ochronny 25 cm i zakazano wyrzucania połowu za burtę. W 1994 r. 93% seinerów odłowiło 51% ogólnej kwoty, a flota przybrzeżna złowiła 42% kwoty, z czego połowę przeznaczono do konsumpcji. Połowy włokowe stanowiły 7% kwoty.

Islandia poinformowała, że omawiane stado śledzia nie występuje już wyłącznie w strefie norweskiej i rosyjskiej, ale również w strefie międzynarodowej.

### Połowy w międzynarodowych wodach na południe od 63°N

Przedstawiciel ICES poinformował, że od 1995 r. organizacja ta będzie wymagać od państw członkowskich dostarczania statystyk połowowych w rozbiórce na strefy narodowe i wody otwarte. Jednocześnie ICES przypomni, że przedstawione zalecenia na temat zarządzania zasobami gatunków głębokowodnych są niepełne. Są braki w statystykach połowowych, nie ma informacji na temat biomasy i liczebności. Prezydent zachęcił strony kontraktowe do zbierania i nadsyłania danych o swojej aktywności połowowej w obszarach na południe od 63°N.

### Standaryzacja raportowania z morza przez statki rybackie

Powołana podczas XII dorocznej sesji NEAFC w 1993 r. grupa robocza ds. standaryzacji raportowania z morza w maju 1994 omówiła: 1) sposoby uproszczenia obecnie obowiązujących procedur narodowych i wypracowanie uzgodnionego, elastycznego zakresu informacji niezbędnych dla notyfikacji; 2) koszty poszczególnych elementów łączących komunikacyjny oraz przetwarzania danych; 3) częstotliwość raportowania; 4) kwestie terminologiczne; 5) typy komunikatów; 6) elementy notyfikacji.

Na posiedzeniu plenarnym komisji pozytywnie oceniono raport grupy roboczej i zalecono kontynuowanie działalności. Raport końcowy grupa przedstawi podczas XIV sesji dorocznej w listopadzie 1995 r.

A. Paciorkowski

# PRZYŁÓW I ODRZUTY<sup>(2)</sup>

## - PROBLEM ODPOWIEDZIALNEGO RYBOŁÓWSTWA

Z wywodów przedstawionych w pierwszej części artykułu (WR nr 1/95) wynika, że część organizmów morskich wydobytych na pokład statku jest nieprzydatna dla rybaka z wielu przyczyn. Gorzej, może spowodować nałożenie nań kary za gatunki lub osobniki o cechach niespełniających kryteriów ochronnych. Co z tymi rybami (organizmami) zrobić? Problem ten pojawił się równolegle z rybołóstwem, zarejestrowano go w czasach biblijnych:

*"Również podobne jest królestwo niebieskie niewodowi, zapuszczonemu w morze i zgromadzającemu wszelkiego rodzaju ryby. Który gdy się napelniał wyciągnąwszy a na brzegu usiadłszy wybrali dobre w naczynia a złe precz wyrzucili".*

Ewangelia wg św. Mateusza 13:47-48.

Od czasów św. Mateusza warunki połowów ryb morskich nieco się zmieniły, zmuszając rybaka do odrzucania części ryb wydobytych z morza. Zasady to regulujące stworzone zostały celem dostosowania ilości wydobywanych ryb do możliwości "produkcji" stada (populacji) ryb. Egzekwowanie tych zasad ma na celu nie ochronę określonego gatunku przed wyginieniem, ale ochronę interesów ekonomicznych grupy społecznej, dla której dostęp do populacji ryb zapewnia egzystencję.

Postępowanie rybaka w obrębie polskich obszarów morskich względem ryb, które zostały wydobyte na pokład, a nie spełniają kryteriów określonych przepisami ochronnymi regulują akty prawne w postaci:

- ustawy z dnia 21 maja 1963 r. o rybołóstwie morskim,
- rozporządzenia Ministra-Kierownika Urzędu Gospodarki Morskiej z dnia 20 lipca 1985 r. w sprawie ochrony rybołóstwa morskiego.

Odrzuty, ryby złowione i z powrotem wyrzucone do morza przy nieznanym odsetku jaki w nich przeżyje tę "operację" – jaki to problem w skali światowej? Ostatnie szacunki FAO podają 27 milionów ton! Rys. 1 ilustruje rozmieszczenie tego zjawiska w zależności od rejonów przyjętych przez FAO. Nie jest to może najlepszy sposób przedstawienia tego problemu, jako że *de facto* jest on bardziej uzależniony od typu rybołóstwa niż rejonu. Największy wskaźnik odrzutów ma miej-

sce w rybołóstwie krewetkowym (0,84), krabowym (0,71) i płastug (0,43). Najmniejszy w połowach ryb pelagicznych – makrele (0,03), łososiowate (0,05), śledziowate (0,1). Ilustrują to dane w tabeli 1.

Tabela 1. Dziesięć typów rybołóstwa o najwyższym i najniższym wskaźniku odrzutów (wskaźnik odrzutów = masa ryb odrzuconych/masa ryb wylądowanych)

| Największe odrzuty                              |          | Najmniejsze odrzuty                               |          |
|-------------------------------------------------|----------|---------------------------------------------------|----------|
| Typ rybołóstwa                                  | Wskaźnik | Typ rybołóstwa                                    | Wskaźnik |
| Włok krewetkowy (Trynidad)                      | 14.71    | Morszczuk, włok (Północno-zachodni Atlantyk)      | 0.01     |
| Włok krewetkowy (Indonezja)                     | 12.01    | Menhaden, okrężnica (Centralno-zachodni Atlantyk) | 0.03     |
| Włok krewetkowy (Północna Australia)            | 11.1     | Dorsz, pułapki (Morze Beringa)                    | 0.04     |
| Włok krewetkowy (Sri Lanka)                     | 10.96    | Witlinek, włok (Północno-wschodni Pacyfik)        | 0.04     |
| Włok krewetkowy (Zatoka Meksykańska)            | 10.3     | Dorsz, włok (Północno-zachodni Atlantyk)          | 0.06     |
| Włok krewetkowy (Morze Korteza)                 | 9.7      | Mintaj, włok pelagiczny Morze Beringa             | 0.06     |
| Włok krewetkowy (Brazylia)                      | 9.3      | Karmazyn, włok (Północno-zachodni Atlantyk)       | 0.06     |
| Włok krewetkowy (Zachodnie Indie)               | 8.52     | Ryby denne, włok (Północno-wschodni Atlantyk)     | 0.08     |
| Włok krewetkowy (Południowo-wschodnie U.S.A)    | 8        | Mintaj, włok pelagiczny (Zatoka Alaski)           | 0.09     |
| Włokowe połowy ryb (Północno-zachodni Atlantyk) | 5.28     | Gładzica, włok (Północno-zachodni Atlantyk)       | 0.12     |

W obrębie Morza Bałtyckiego problem odrzutów jest generalnie ignorowany. Jedynie Duńczycy podają, że przy połowach płastug (zimnica i stornia) wskaźnik masy ryb odrzucanych do zatrzymanych waha się w przedziale od 2,01 do 1,60.

W projekcie nowej ustawy o rybołóstwie morskim art. 8, punkt 1, ust. 3 i 4 przewidują:

1. Minister Transportu i Gospodarki Morskiej może określić w drodze rozporządzenia: [...]

4) dopuszczalną wielkość przyłowu oraz postępowanie z

projekt zostanie zatwierdzony przez Sejm w aktualnym brzmieniu.

Najlepiej nawet zredagowane przepisy prawne nie zapewnią sukcesu w osiągnięciu celu jakim mają służyć, jeśli nie będą stanowiły kompozycji dobrze sformułowanych wartości bioekonomicznych i etycznych. Jakże przyczyną sprawiły, że rybołóstwo jest tak pasywne w akceptacji norm, których respektowanie ma również jemu przynieść korzyści? Na przestrzeni wieków rybak praktycznie doświadczał braku jakichkolwiek korzyści z modyfikacji swych poczynań ukierunkowanych na unikanie przyłowu. Zatem najprostszym rozwiązaniem było ignorowanie problemu, który pojawił się w wyniku ewolucji środków regulujących połowy. A do praktykowania odrzutów z przyłowu zmuszały rybaka następujące przyczyny:

- ☐ brak popytu na pewne gatunki ryb,
- ☐ zakaz sprzedaży lub nieakceptacja na rynku ryb o pewnych cechach (rozmiar, płeć),
- ☐ uszkodzenia mechaniczne złowionych ryb,
- ☐ niekorzystne oddziaływanie pewnych gatunków ryb na inne (zanieczyszczenia treści pokarmową, śluzem, możliwość uszkodzenia ryb cennych),
- ☐ szybkie psucie się ryb,
- ☐ brak miejsca w ładowni statku,
- ☐ duża ilość odpadów przy przygotowywaniu surowca do formy akceptowanej na rynku.

występującymi w przyłowie gatunkami organizmów morskich,

5) zakaz wyrzucania organizmów morskich za burtę i nakaz ich przywozu do portu polskiego.

Skuteczność powyższej delegacji dla Ministra uzależniona będzie od sformułowań aktów wykonawczych, o ile oczywiście



Oczywiście, wpływ tych przyczyn uzależniony był i będzie od nawyków – kultury spożycia. Przykładem niech będzie stosunek polskiego rybaka, a w konsekwencji i konsumenta, do nawęda, gatunku o niezwykle smacznym mięsie mającym bardzo szerokie zastosowanie kulinarne. Kształt, wygląd ryby, proporcje pomiędzy częściami jadalnymi i niejadalnymi sprawiły, że w 100% był on wyrzucany za burtę lub, gdy statek dysponował mączkarnią, przetwarzany na mączkę. Obecnie zmiana w podejściu rybaka do problemu przyłowu i odrzutów wymaga czasu.

Konwencja Prawa Morza Narodów Zjednoczonych uwzględnia oba wyżej dyskutowane zagadnienia i zawiera wykładnię, jak powinny państwa nadbrzeżne traktować gatunki nie stanowiące bezpośrednio obiektu połowu. Konwencja nakazuje uwzględnić wpływ połowów na gatunki zależne lub związane ekologicznie z głównymi gatunkami poławianymi tak, aby nie naruszać możliwości reprodukcji populacji tych pierwszych.

Najdobitniej problem przyłowu i odrzutów został wyakcentowany w Deklaracji Międzynarodowej Konferencji Odpowiedzialnych Połowów w Cancun (Meksyk, maj 1992). Deklaracja tej Konferencji stawia dwa zadania państwom uprawiającym rybołówstwo morskie.

1. Państwa, w których ma miejsce projektowanie i wprowadzanie nowych narzędzi połowu, powinny uwzględnić wyniki ocen wpływu tych narzędzi na trwałość rybołówstwa, tudzież mieć na uwadze specyfikę różnorodności biologicznej w obszarach, gdzie dokonywane są połowy.

2. Państwa winny nakłaniać rybaków do systematycznego stosowania selektywnych narzędzi połowu, tudzież postępowania zmierzającego do minimalizacji marnotrawstwa gatunków będących obiektem połowu jak i przyłowu.

Zmniejszenie przyłowu i odrzutów można uzasadnić również z punktów widzenia: dobra publicznego, politycznego bądź ekonomicznego, akcentując, że ak-

tualnie obserwowany ich poziom jest nie do zaakceptowania z uwagi na:

- przewidywane biologiczne i ekologiczne skutki dla zasobów morza i środowiska;

- skutki ekonomiczne wywoływane działalnością jednego sektora gospodarki na inne;

- względy etyczne.

W opinii autorów niniejszego artykułu problem przyłowu i organizmów morskich wyrzucanych do morza przyciągnął zbyt wielu "ekspertów", którym – nie ujmując dobrej woli – brak umiejętności sprecyzowania głównego celu, cierpliwości w realizacji metod jego osiągnięcia i jednoznaczności postępowania. Przyłów jest nie do uniknięcia w wielu rodzajach rybołówstwa. Możemy tylko wyrazić zdziwienie, że problem ten jest ignorowany w naszym (i nie tylko naszym) rybołówstwie bałtyckim. Opinii naszej nie opieramy na domysłach. Wyniki połowów eksperymentalnych włokiem dennym o selektywności podobnej do tej, jaką charakteryzują się włoki stosowane na kutrach przemysłowych, wskazują, że w zaciągach występuje 4-8 gatunków – niektóre z nich po jednym osobniku, to prawda, ale niektóre liczniej. Również przyłów małego dorsza często bywa "zauważalny". A pamiętać należy, że 50 kg małego dorsza jest równe 1250-1500 kg najmniejszego dorsza dopuszczonego do wyładunku. Ta ilość (1500 kg nie 50 kg!) gdzieś "znika" i nie jest uwzględniana przy szacunkach wielkości stada, a w konsekwencji owe szacunki są "zaniżane", a to prowadzi do obniżenia przyznawanych kwot połowowych. Podobnie jest z małym śledziem – to problem może mniej "bolesny" z racji dużej obfitości tego gatunku. Ale nie można tak powiedzieć o przyłowie małego skarpia w netach flądrowych. Oczywiście jest to nieporównywalnie mniejsza skala w zestawieniu z dorszem. W interesie rybołówstwa jest minimalizacja przyłowu "niewymiaru" gatunków chronionych z jednej strony oraz zapewnienie dopływu informacji do tych, którzy oceniają wielkość zasobów na podstawie łącznej ilości ryb wydobytych z morza, nie-

zależnie czy zostały wyładowane czy wyrzucone z powrotem do morza.

Przyłów rozumiany jako zatrzymanie i wydobywanie na pokład statku gatunków nie będących zamierzonym obiektem połowu, nie stanowi problemu dopóty, dopóki nie zawiera on gatunków, osobników, których ukierunkowany połów jest zakazany. Podstawowym wymogiem względem rybaka powinien być obowiązek zapisu wszystkich organizmów wydobywanych na pokład. Co się z nimi stanie jest rzeczą wtórną, niemniej należy przekonywać rybaka, że w jego interesie leży, aby odrzutom zapewnić największą przeżywalność.

Intencje autorów raportu Konferencji Rozwoju Ekonomicznego Narodów Zjednoczonych, w których czytamy (za Alversonem i innymi 1994):

*kraje podejmą środki zapewniające zwiększenie dostępności żywych zasobów morza jako żywności dla człowieka przez redukcję marnotrawstwa, strat w procesach wstępnej obróbki i odrzutów,*

aczkolwiek bardzo szlachetne, przypominają nam apele, które "przerabialiśmy" przed kilkunastoma laty. Stąd nasz sceptycyzm

co do ich skuteczności. Proponujemy, aby w przyszłym rozporządzeniu ministra o ochronie rybołówstwa wykluczyć dopuszczalność wyładunku ryb nie spełniających kryteriów ochronnych. To dodatkowo zwiększy "trafność" doboru narzędzi i miejsca połowu względem "głównych obiektów połowu". Również należy przekonać rybaka, że bardziej szczegółowe raportowanie tego, co rzeczywiście wydobył z morza, jest w jego interesie – zwiększy się dokładność szacunków zasobów.

Tym, którzy tak bardzo dbają o "różnorodność biologiczną ekosystemu" przypominamy, że wyrzucanie organizmów z powrotem do morza jest na pewno marnotrawstwem, ale tylko z punktu widzenia praw ekonomii, a nie ekosystemu. Znacznie więcej korzyści dla ekosystemów morskich można uzyskać nie przez próby eliminowania odrzutów, ale przez odpowiednią propagandę odpowiedzialnego zarządzania zasobami wód słodkich dopływających do Bałtyku. Ograniczenie ilości zanieczyszczeń będzie miało pozytywny wpływ nie tylko na zdrowie ekosystemu, ale i na nasze, konsumentów ryb.

Bohdan Draganik  
Jan Netzel

## Nowozelandzkie połowy głębokowodne

Na łowiskach północnego Atlantyku obserwuje się wzrost połowów kilku gatunków ryb głębokowodnych, a wśród nich – gardłosza atlantyckiego (*Hoplostethus atlanticus*). W tym rejonie jest to nowy, przemysłowy gatunek ryb, natomiast wokół Nowej Zelandii gardłosze jest poławiany od końca lat 70. Ryby te są poławiane na głębokościach 700-1500 m, na 7 głównych łowiskach nowozelandzkich. Połowy kształtują się na poziomie 40 000-50 000 ton rocznie.

Gardłosze jest rybą długo żyjącą, wolno rosnącą, lecz charakteryzującą się małą produktywnością rozrodczą, co czyni go, zdaniem specjalisty z Nowej Zelandii, dr. M. Clarka, wysoce podatnym na przełowienie. Wynika stąd konieczność właściwego zarządzania zasobami gardłosza, nie tylko w wodach Nowej Zelandii, lecz również na łowiskach północnego Atlantyku.

Wł. Cz.

FNI, Nr 11, 1994

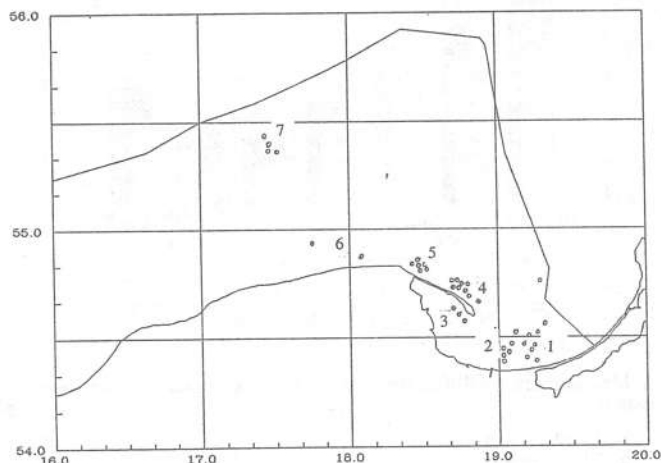


# Wiecej młodych dorszy

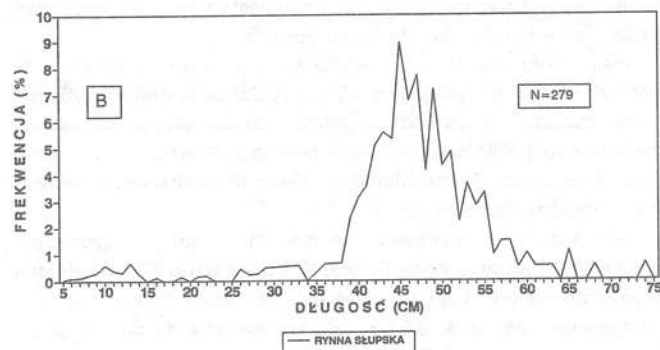
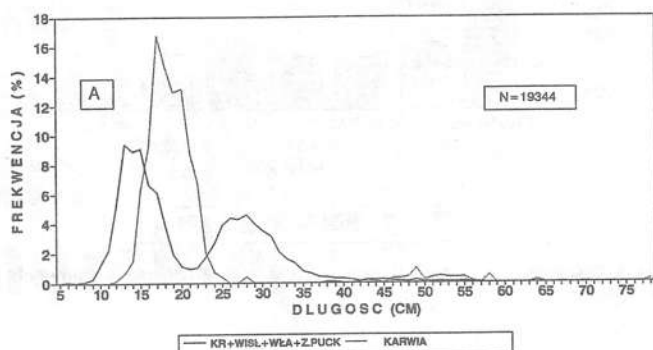
W grudniu 1994 statek badawczy Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni r.v. "Baltica" przeprowadził badania nad ilościowym występowaniem młodzi ryb we wschodniej części polskich obszarów morskich.

Ogółem wykonano 39 zaciągów w następujących rejonach: Zatoce Puckiej, Zatoce Gdańskiej (Krynica Morska i Wiślujście), zewnętrznej części półwyspu helskiego (Bromka i Władysławowo), w rejonie Karwi i Rynny Słupskiej (rys. 1). Półgodzinne zaciągi wykonywano włokiem śledziowym typu 20/25 o oczkach w zakończeniu worka 6 mm (mierząc bok oczka). Poszczególne zaciągi wykonywano na głębokościach od 10 do 90 m w gradiencie pionowym co 10 metrów.

W połowach wystąpiło łącznie 17 gatunków, z których najliczniej występowały: dorsz, śledź, węgorzyca, stornia i motela. Gatunki te stanowiły w tym rejsie ponad 80% połowów. Wydajności połowów przedstawiono w tabeli 1.



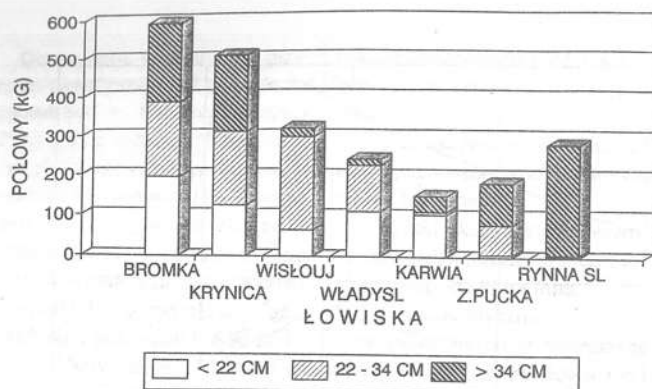
Rys. 1. Rejony badań r.v. "Baltica" przeprowadzonych w grudniu 1994  
1. Krynica, 2. Wiślujście, 3. Zatoka Pucka, 4. Bromka, 5. Władysławowo, 6. Karwia, 7. Rynna Słupska.



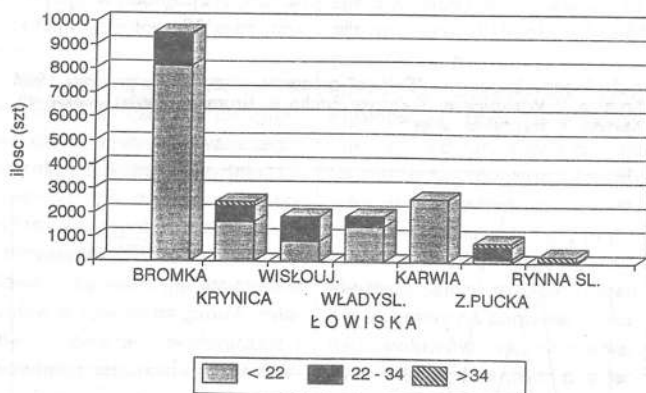
Rys. 2. Rozkład długości dorszy występujących w rejonach przybrzeżnych (A) i na Rynnie Słupskiej (B)

Tabela 1. Wydajności połowowe w grudniu 1994 r. – r.v. "Baltica"

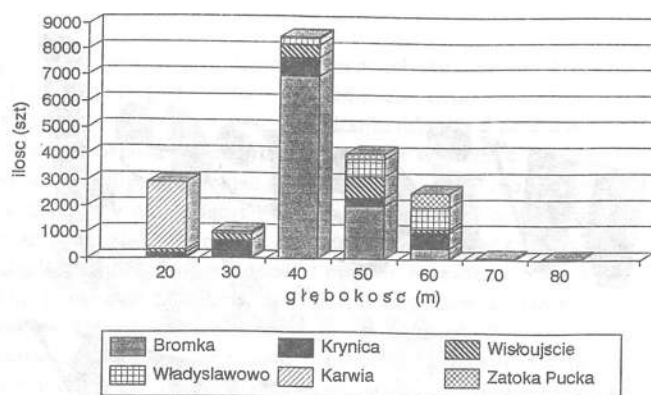
| Głębokość<br>m | Ł o w i s k a |       |         |       |            |       |        |       |              |       |        |       |               |       |
|----------------|---------------|-------|---------|-------|------------|-------|--------|-------|--------------|-------|--------|-------|---------------|-------|
|                | Zatoka Pucka  |       | Krynica |       | Wiślujście |       | Bromka |       | Władysławowo |       | Karwia |       | Rynna Słupska |       |
|                | ogółem        | dorsz | ogółem  | dorsz | ogółem     | dorsz | ogółem | dorsz | ogółem       | dorsz | ogółem | dorsz | ogółem        | dorsz |
| 10             |               |       |         |       |            |       | 50.7   | 13.0  |              |       |        |       |               |       |
| 20             |               |       | 1124.2  | 7.9   | 53.7       | 20.0  | 51.3   | 2.1   | 67.0         | 2.1   | 380.0  | 233.4 |               |       |
| 30             |               |       | 1366.0  | 33.7  | 166.3      | 58.0  | 1141.9 | 425.2 | 53.1         | 6.8   | 72.0   | 68.0  |               |       |
| 40             | 1184.1        | 8.8   | 967.9   | 89.2  | 771.7      | 218.0 | 2279.1 | 499.2 | 67.8         | 17.5  |        |       | 58.3          | 0.9   |
| 50             | 784.9         | 89.0  | 827.5   | 67.2  | 1112.5     | 261.2 | 405.9  | 20.0  | 257.4        | 138.2 |        |       | 361.9         | 7.0   |
| 60             | 1532.3        | 270.8 | 4073.0  | 451.2 | 569.0      | 62.0  | 1902.6 | 193.2 | 346.2        | 217.2 |        |       | 494.3         | 380.0 |
| 70             |               |       | 401.4   | 368.0 | 90.0       | 20.7  | 339.1  | 20.0  | 360.7        | 103.0 |        |       | 599.7         | 174.4 |
| 80             |               |       | 22.3    |       |            |       | 687.3  | 11.2  |              |       |        |       |               |       |
| 90             |               |       | 12.1    | 0.0   |            |       |        |       |              |       |        |       |               |       |
| średnio        | 389.0         | 41.0  | 977.2   | 113.0 | 307.0      | 71.1  | 762.0  | 131.5 | 128.0        | 53.9  | 50.2   | 33.5  | 168.2         | 62.5  |



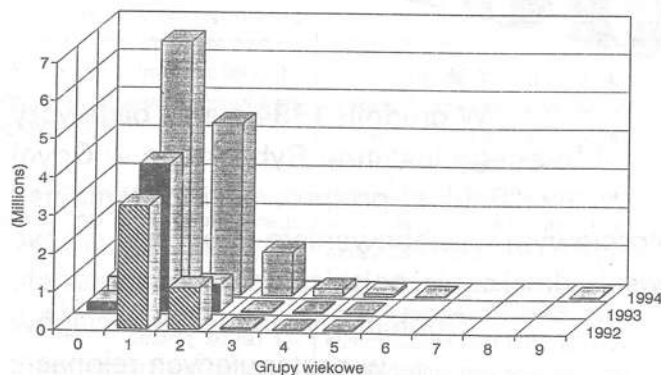
Rys. 3. Masowy udział różnych grup wielkościowych dorszy w połowach r.v. "Baltica"



Rys. 4. Ilościowy udział różnych grup wielkościowych dorszy w połowach r.v. "Baltica"



Rys. 5. Ilościowy udział dorsza w połowach r.v. "Baltica" na różnych głębokościach



Rys. 6. Liczebność pokoleń dorszy w Zatoce Gdańskiej w latach 1992-1994

W poszczególnych zaciągach wydajność połowów wynosiła od 0 do 4073 kg na godzinę trawienia, natomiast wydajności połowowe dorsza wynosiły od 0 do 499 kg na godzinę.

Najbardziej interesującym wynikiem rejsu było od dawna niespotykane masowe wystąpienie młodzi dorsza w strefie przybrzeżnej na obszarze od wschodniej granicy państwowej aż po trawers latarni morskiej Stilo oraz całkowity brak tego rodzaju ryb w rejonie wschodniej części Rynny Słupskiej. Skład długościowy łowionych dorszy przedstawiono na rys. 2.

Jak widać z przedstawionego rysunku w strefie przybrzeżnej wystąpiły ryby w dwu zakresach długości, tj. od 10 do 22 cm, należące głównie do pierwszej grupy wiekowej (pokolenie 1993) oraz ryby o długościach od 22 do 35 cm należące głównie do drugiej grupy wiekowej (pokolenie 1992). Należy zaznaczyć, że masowe wystąpienie młodzi wyeliminowało z krzywej frekwencji ryby o większych rozmiarach stanowiące w niektórych zaciągach pokaźną masę połowów (rys. 3). Natomiast długość dorszy złowionych w Rynnie Słupskiej mieściła się tylko w jednym zakresie długości od 40 do 55 cm, a złowione ryby należały głównie do trzeciej grupy wiekowej (pokolenie 1991). Na rys. 4 przedstawiono ilościowe występowanie młodzi dorsza w poszczególnych rejonach, a na rys. 5 jej występowanie w zależności od głębokości połowów.

Na podstawie obu tych rysunków stwierdzić można, że młódź najliczniej występowała w rejonie Bromki oraz na głębokości 40 m.

Liczebność młodzi określono przy zastosowaniu metody przetrawianej powierzchni. W tym celu przeliczono ilości złowionych ryb z określonych głębokości na odpowiadające im powierzchnie stref głębokościowych, tj. powierzchnie między izobatami 5 m płycej i 5 m głębiej od głębokości połowu po izobatach 10-metrowych. Wyniki przeliczeń przedstawiono na rys. 6.

Porównując wyniki z badań w grudniu 1994 z wynikami badań z października 1992 i grudnia 1993 możemy stwierdzić, że największe ilości młodzi w grupach wieku od 0 do 3 występowały w grudniu 1994 roku.

We wszystkich trzech latach szacowano liczebność pokolenia urodzonego w roku 1991. Grupa Robocza Międzynarodowej Rady do Badań Morza oceniła je jako bliskie połowie średniej wieloletniej pokoleń z lat 1974-1993 wynoszącej 342 tys. sztuk w drugiej grupie wieku. Stąd można przypuszczać, iż pokolenie 1992 a zwłaszcza pokolenie 1993 będą co najmniej równie liczne jak pokolenie 1991. Również w świetle warunków hydrologicznych (coroczne wlewy poprawiające zasolenie i natlenienie wód przydennych na głębokościach występujących w latach 1992-1994) można przypuszczać, że pokolenia 1992-1994 będą należeć do liczniejszych niż te z lat 1987-1990. Jednakże powyższą ocenę liczebności pokoleń 1992 i 1993 należy traktować jako wstępną, a na ostateczną jej wersję trzeba poczekać do końca kwietnia br., kiedy znane będą wyniki międzynarodowych badań nad ilościowym występowaniem młodzi dorsza z pierwszego kwartału. Na podstawie ilości zerowej grupy wiekowej dorsza (pokolenie 1994) nie można jeszcze wyciągnąć wniosku o liczebności tego pokolenia.

W roku bieżącym użytkowe stado dorsza uzupełniane będzie przez pokolenie 1992, a w roku 1996 przez pokolenie 1993. Należy oczekiwać pewnej tendencji wzrostowej w liczebności stada w latach do 1997 roku.

Poza dorszem odnotowano również masowe występowanie w zaciągach młodzi śledzia i szprota. Na tej podstawie można wnioskować, że u obu tych gatunków w 1994 roku urodziły się liczne pokolenia.

Jan Netzel  
Edward Jackowski



Utrudnienia w dostępie do zasobów ryb, głównie z łowisk szelfowych, zawłaszczonych przez kraje nadbrzeżne, a także oznaki przełowienia wielu gatunków ryb z tych łowisk sprawiły, że wzrosło zainteresowanie połowami innych gatunków, zwłaszcza ryb dennych bytujących na dużych głębokościach. Eksploatowane dotąd zasoby ryb szelfowych, stanowiących główne zaopatrzenie rynku wielu krajów, próbuje się zastąpić gatunkami głębokowodnymi.

W ostatnim okresie w prasie fachowej ukazał się szereg doniesień omawiających niektóre zagadnienia i osiągnięcia wielu krajów w zakresie połowów głębokowodnych. Zostały one zaprezentowane na międzynarodowej konferencji specjalistów – biologów i technologów sprzętu połowowego, która odbyła się w dniach 1-4 marca 1994 r. w Hull, W. Brytania. Tematem konferencji w Hull były głównie połowy głębokowodne poza strefą stoków kontynentalnych północnego Atlantyku (ale nie tylko w tych rejonach).

Konferencję organizowały Sea Fish Industry Authority (Seafish, Hull) i Scottish Association for Marine Science (SAMS). Program i tematyka konferencji (na której przedstawiono 17 referatów z 14 krajów), obejmował:

- zasoby i zarządzanie zasobami głębokowodnymi;
- biologię i ekologię ryb głębokowodnych;
- zagadnienia techniczne i technologiczne obróbki ryb głębokowodnych;
- zagadnienia techniki i narzędzi połowów głębokowodnych.

Obiektem połowów głębokowodnych są następujące, ważniejsze gatunki ryb i inne organizmy:

- bulawiki: siwy (Macrurus berglax, Macrurus rupestris);
- gardłosz atlantycki (Hoplostethus atlanticus);
- halibut niebieski (Hippoglossoides reinhardtii);
- karmazyn oceaniczny (Sebastes mentella);
- molwa niebieska (Molva dipterygia);
- nawędy (Lophius spp.);
- pałasz czarny (Aphonphus carbo);
- krewetka głębokowodna (Pandalus borealis);
- krab (Geryon affinis).

W połowach głębokowodnych stosowane są następujące typy sprzętu połowowego:

- włoki dennie – szczególnie przystosowane do połowów na trudnych łowiskach o zróżnicowanej konfiguracji dna;
- włoki naddenne (stosowane głównie na statkach francuskich);
- włoki pelagiczne – zalecane są małe włoki w połowach przydennych, którymi łatwo manewrować, oraz wielkogabarytowe włoki – w połowach np. oceanicznego karmazyna;
- denne, stawne sznury haczykowe (stosowane np. w portugalskich połowach pa-

laczkach) w konferencji w Hull była wymiana informacji na w/w tematy w celu określenia priorytetów dla przyszłych badań i przedsięwzięć w zakresie zarządzania zasobami głębokowodnymi. J. Tumilty, dyrektor techniczny Seafish stwierdza, że konferencja określiła potrzebę wprowadzenia pewnych natychmiastowych działań prawnych w zarządzaniu rybołówstwem, ze względu na zagrożenie ryb głębokowodnych zbyt intensywną eksploatacją. Stąd m. in. wyraża się opinie o konieczności ograniczenia połowów ryb głębokowodnych. Jak w wielu innych sprawach, tak i w tym przypadku, opinie są podzielone. Mimo głosów domagających się ograniczenia

eksploatacji ryb głębokowodnych, wzrasta ilość statków z Francji, Hiszpanii, W. Owczych i Islandii prowadzących przemysłowe połowy głębokowodne w wodach na zachód od Wysp Brytyjskich, na południe od W. Owczych i na stoku oceanicznym na południe od Islandii. W rejonie Rykjanas Ridge poławia się karmazyna oceanicznego na głębokościach do 1000 m. Głębokowodne połowy

oprócz statków z kilku krajów europejskich prowadzą również jednostki kanadyjskie na łowiskach zach. Atlantyku (Labrador, stoki Wielkiej Ławicy, Flemish Cap). Połowy (włokiem) prowadzi się na głębokościach do 1400 m, lecz możliwe jest zejście jeszcze niżej, aż osiągnięty zostanie ekonomicznie opłacalny limit głębokości połowów.

Największe statki zajęte obecnie połowami głębokowodnymi to trawlerzy rufowe o mocy 3000 kW, wyposażone w odpowiednie urządzenia techniczne i sprzęt połowowy – przeważnie ciężkobrajone włoki denne.

Według ocen specjalistów z Seafish, europejskie połowy ryb głębokowodnych kształtują się na poziomie 10 000 ton rocznie.

Wydaje się, że nie jest to maksymalny poziom tych połowów i z pewnością dla pewnej ograniczonej liczby statków dalekomorskich istnieją możliwości podjęcia połowów głębokowodnych na znanych obecnie, a nie zawłaszczonych jeszcze, łowiskach, gdzie uzyskuje się zadowalające wydajności połowowe.

## Połowy głębokowodne szansą dla floty dalekomorskiej

lasza czarnego w rejonie Madery i w rejonie płn. Islandii i Grenlandii oraz Norwegii – w połowach halibuta);

- nety i wontony (sieci skrzelowe i oplatające) – stosowane w połowach nawędów;
- pułapki – stosowane głównie w połowach krabów.

Generalnie można stwierdzić, że połowy głębokowodne obejmują szereg zagadnień wymagających właściwego rozpoznania (biologia i zasoby), wyposażenia statków w odpowiednią aparaturę hydroakustyczną i nawigacyjną oraz w narzędzia i sprzęt połowowy, a także wyposażenia w odpowiednie urządzenia techniczne – windy i maszyny do obróbki nowych gatunków ryb. Istotną rolę odgrywają także zagadnienia ekonomiczno-marketingowe – określenie opłacalności połowów i zbytu ryb głębokowodnych.

Takie ryby głębokowodne jak: bulawiki, gardłosz, czarny pałasz poławiane są m.in. na głębokościach od 500 do 1700 m na krawędzi atlantyckiego szelfu kontynentalnego na zachód od Szkocji.

Zadaniem specjalistów biorących udział

Wł. Czajka

# RYBACY u ministra

18 stycznia 1995 r. przedstawiciele Zarządu Głównego Zrzeszenia Rybaków Morskich z prezesem Ignacym Neclem zostali przyjęci przez ministra transportu i gospodarki morskiej Bogusława Liberadzkiego.

W trakcie spotkania omawiano zasadnicze tematy nurtujące armatorów rybackich.

1. Niezbędność podjęcia działań przygotowujących polskie rybołówstwo bałtyckie do warunków funkcjonowania w ramach Unii Europejskiej.

Rybaczy przedstawili swe spostrzeżenia dokonane na zorganizowanej przez Komisję Europejską konferencji na temat rybołówstwa bałtyckiego w Warnemünde w dniach 14-16 listopada 1994 r. W szczególności zaniepokoił ich stan rybołówstwa Meklemburgii Przedpomorza (byłe NRD) po zjednoczeniu Niemiec i włączeniu do Unii Europejskiej, gdzie stan floty i odłowy uległy redukcji do poziomu około 40%.

Ministerstwo poinformowało o skierowaniu w/w tematyki do Rady Naukowej przy ministrze dla opracowania "Pakietu dostosowawczego rybołówstwa do przystąpienia do Unii Europejskiej" w terminie do września 1995 r.

2. Warunki techniczno-ekonomiczne funkcjonowania naszego rybołówstwa na Bałtyku.

Przedstawiono pozytywne skutki decyzji o sprzedaży na warunkach specjalnych (bez podatku akcyzowego i VAT) paliwa dla kutrów i łodzi rybackich. Postulowano rozszerzenie warunków specjalnych na dostawy oleju silnikowego.

Rybaczy wyrazili zaniepokojenie działalnością struktur rynkowych w zakresie zagospodarowania połowu, szczególnie wykorzystania szczytowych połowów na

zapasy. W wyniku tych zjawisk następują zahamowania odbioru ryb w sezonach połowowych, a uzyskiwane ceny na śledzie i szproty nie zapewniają wpływów pozwalających na kumulowanie środków na modernizację floty łowczej.

Postulowane przez rybaków od 3 lat, m.in. w trakcie protestów i blokad portów, powołanie Oddziału Rybnego Agencji Rynku Rolnego, utworzenie aukcji rybnych i innych struktur rynkowych wpływających koordynująco na zagospodarowanie połowu, jak do tej pory nie nastąpiło.

Ministerstwo tworzy w ramach Departamentu Rybołówstwa Morskiego komórkę, która zajmować się będzie wykorzystaniem 10 mln zł przeznaczonych na dofinansowanie kredytów na skup i przechowywanie zapasów ryb morskich.

3. Warunki modernizacji floty rybackiej. Rybaczy przedstawili stan eksploatowanej floty kutrowej szczególnie podkreślając jej zaawansowane zużycie. Dla wystąpienia warunków umożliwiających podejmowanie budowy nowych jednostek rybackich, zdaniem rybaków, niezbędne jest przyznanie wieloletnich ulg podatkowych przeznaczonych na cele modernizacyjno-inwestycyjne oraz objęcie rybołówstwa niskim oprocentowanymi kredytami podobnymi jak w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Ministerstwo zaproponowało przedstawienie danych opisujących koszty połowu dla podjęcia działań na forum administracji centralnej celem rozpatrzenia wysuniętych postulatów.

S. Richert

## Trendy na europejskim rynku wg Globefish

**Ryby denne.** Ograniczone dostawy dorsza z Islandii, co jednak nie wpływa na ceny tego gatunku. Filety z morskiczka z Argentyny są trudne do uzyskania po dających się zaakceptować cenach, ze względu na silną konkurencję rynku brazylijskiego.

**Ryby płaskie.** Małe dostawy halibuta grenlandzkiego, ceny utrzymują się na wysokim poziomie, chociaż nieco spadły. O tej porze roku ryby płaskie, szczególnie te o większych wymiarach, są wypełnione ikrą.

**Małe ryby pelagiczne.** W dalszym ciągu występują ograniczone dostawy, zwłaszcza że szkocki sezon połowowy okazał się nieduży. Popyt na śledzia z ikrą jest silny, połowy jednak są umiarkowane.

**Tuńczyk.** Połowy tuńczyka żółtopłetwego i bonito na Oceanie Atlantyckim i Indyjskim są słabe. Ceny bonito spadają jako odbicie takiego trendu w Bangkoku. Sezon połowowy tuńczyka żółtopłetwego na Oceanie Indyjskim już się skończył.

**Głównogi.** Wszystkie wyładunki kalmarów w Pld. Afryce zostały wstrzymane, a statki oczekują na rozpoczęcie połowów albakory. Przewiduje się wzrost cen ośmiornic w związku z zamknięciem połowów w lutym i marcu na łowiskach Sahary oraz zbliżającą się Wielkanocą. Zapasy ośmiornic w Japonii są o 50% niższe niż w roku ubiegłym w analogicznym okresie. Przetwórcy japońscy obawiają się załamania dostaw na przedwiośnie i w maju, kiedy to w Złotym Tygodniu następuje wzrost konsumpcji tego gatunku. W konsekwencji ceny FOB w Las Palmas mają tendencję zwyżkową.

**Krewetki.** Ceny na gatunki *Pandalus borealis* z Norwegii idą w górę. Krewetki black tiger z Tajlandii mają wysokie ceny wobec małych dostaw i niewielkich zapasów.

**Ryby hodowlane.** Ceny pstrąga i łososia ulegają niewielkim wahaniom. Ceny dorady greckiej rosną w związku z ograniczonymi dostawami.

SJM



# GIEŁDA RYBNA

## Średnie ceny na rynku europejskim wg FAO/Globefish 15 lutego 1995

| Forma                                                | Wielkość                                                                | Cena za kg                                               |                                      | Kraj<br>sprzedaży         | Kraj<br>pochodzenia | Trendy rynkowe                                                 |
|------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------|--------------------------------------|---------------------------|---------------------|----------------------------------------------------------------|
|                                                      |                                                                         | oryginalna                                               | USD                                  |                           |                     |                                                                |
| DORSZ<br>świeży<br>patroszony                        | nr 1<br>nr 2<br>nr 3<br>nr 4<br>nr 5                                    | NLG 3,60<br>NLG 3,60<br>NLG 3,70<br>NLG 2,90<br>NLG 2,40 | 2,11<br>2,11<br>2,17<br>1,70<br>1,41 | Holandia<br>(aukcja)      | Holandia            | Rynek: słaby<br>Podaż: umiarkowana<br>Popyt: umiarkowany       |
| bloki filet. b/sk. b/ości                            | 16,5 lbs                                                                |                                                          | 4,29                                 | RFN (cif)                 | Norwegia            |                                                                |
| filety b/sk. przekładane                             |                                                                         |                                                          | 4,00                                 | Francja (cif)             | Islandia            |                                                                |
| bloki filet. b/sk b/ości                             | 16,5 lbs                                                                | PTAS 205                                                 | 1,55                                 | Hiszpania (ze statku)     | Pln. Atlantyck      | Rynek: umiarkowany<br>Podaż: ograniczona<br>Popyt: dobry       |
| MINTAJ<br>bloki filet. b/sk. b/ości                  | 16,5 lbs                                                                |                                                          | 1,99                                 | Holandia (c/f)            | Polska              |                                                                |
| bloki filet. b/ości przekładane                      | 16,5 lbs                                                                |                                                          | 2,15                                 | Holandia (cif)            | Polska              |                                                                |
| HALIBUT<br>b/głowy, patr.                            | 10-20 lb/szt.                                                           | NLG 12,75                                                | 7,47                                 | Holandia (c/f)            | Kanada              | Rynek: stabilny<br>Podaż: umiarkowana<br>Popyt: dobry          |
| filety IQF                                           | 1-1,5 kg/szt.                                                           | NLG 15,50                                                | 9,08                                 |                           | Grenlandia          |                                                                |
| TURBOT<br>patroszony IQF                             | 0,5-1 kg/szt.<br>1-2 kg/szt.<br>2-4 kg/szt.<br>> 4 kg/szt.              | NLG 14,50<br>NLG 17,50<br>NLG 29,50<br>NLG 31,00         | 8,50<br>10,26<br>17,29<br>18,17      | Holandia (fob)            | Holandia            | Rynek: dobry<br>Podaż: ograniczona<br>Popyt: dobry             |
| FLADRA<br>filety b/sk. IQF                           | 80-160 g/szt.                                                           | NLG 6,80                                                 | 3,99                                 | Holandia<br>(fob)         | Holandia            | Rynek: dobry<br>Podaż: umiarkowana<br>Popyt: dobry             |
| ŚLEDŹ cały, świeży                                   | 3-5 szt./kg                                                             | DEM 1,20                                                 | 0,79                                 | RFN (cif)                 | Norwegia            | Rynek: stabilny<br>Podaż: dobra<br>Popyt: dobry                |
| bloki, b/głowy, patr.                                | 6-8 szt./kg                                                             | NLG 1,15                                                 | 0,67                                 | Holandia (cif)            | Irlandia            |                                                                |
| cały, mrożony<br>na morzu                            | 5-8 szt./kg<br>8-12 szt./kg                                             | NLG 0,65<br>NLG 0,60                                     | 0,38<br>0,35                         | Holandia (fob)            | Holandia            |                                                                |
| MAKRELA<br>cała                                      | 400-600 g/szt.<br>> 600 g/szt.                                          | DEM 1,06<br>DEM 1,29                                     | 0,69<br>0,85                         | Holandia<br>(fob)         | Szkocja             | Rynek: dobry<br>Podaż: ograniczona<br>Popyt: dobry             |
| OSTROBOK<br>cały, mrożony<br>na morzu, bloki         | 100-200 g/szt.<br>< 100 g/szt.                                          |                                                          | 0,35<br>0,50                         | Holandia (fob)            | Holandia            | Rynek: umiarkowany<br>Podaż: b. ograniczona<br>Popyt: dobry    |
| SZPROT<br>bloki                                      | 50-55 g/szt.                                                            | NLG 0,90                                                 | 0,53                                 | Holandia<br>(cif)         | W. Brytania         | Rynek: dobry<br>Podaż: ograniczona<br>Popyt: dobry             |
| KALMAR<br>Loligo, bloki                              | 21-26 cm/tuba<br>26-30 cm/tuba                                          | PTAS 625<br>PTAS 713                                     | 4,72<br>5,38                         | Hiszpania                 | łowiska<br>Sahary   | Rynek: stabilny<br>Podaż: dobra<br>Popyt: dobry                |
| tuby IQF                                             | < 5 szt./kg                                                             |                                                          | 2,54                                 | W. Brytania (c/f)         | Tajwan              |                                                                |
| ŁOSOŚ<br>atlantycki<br>świeży, z głową<br>patroszony | 2-3 kg/szt.<br>3-4 kg/szt.<br>4-5 kg/szt.<br>5-6 kg/szt.<br>6-7 kg/szt. | DEM 8,40<br>DEM 8,00<br>DEM 7,75<br>DEM 7,45<br>DEM 7,35 | 5,51<br>5,25<br>5,08<br>5,89<br>4,82 | RFN<br>(cif)<br>(bez cla) | Norwegia            | Rynek: dobry<br>Podaż: obfita<br>Popyt: dobry                  |
| PSTRĄG żywy                                          | 300-500 g/szt.                                                          | DEM 4,60                                                 | 3,02                                 | RFN (fob)                 | Dania               | Rynek: umiarkowany<br>Podaż: umiarkowana<br>Popyt: umiarkowany |
|                                                      | różna                                                                   | DEM 5,80                                                 | 3,80                                 |                           | RFN                 |                                                                |
| WĘGORZ świeży, cały                                  | 220-600 g/szt.                                                          | FRF 60,60                                                | 11,45                                | Francja (cif)             | Nowa Zelandia       |                                                                |

Publikowana tu wypowiedź Zbigniewa Flasińskiego, z-cy dyrektora ds. ekonomicznych PPIUR "Szkuner" we Władysławowie w latach 1983-86 i dyrektora naczelnego tego przedsiębiorstwa w latach 1986-92, a obecnie szefa firmy konsultingowej "Pelagia", jest głosem w dyskusji nt. rybołówstwa bałtyckiego, w przeddzień VI Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa. Inspiracją do zabrania głosu był artykuł nt. "Szkunera" w ostatnim w ubiegłym roku numerze "Wiadomości Rybackich".

Redakcja

# "Szkuner"

## - powrót na kurs

"Szkuner" na równej stępcie, informują "Wiadomości Rybackie" nr 11-12. A więc sukces! Bądźmy jednak ostrożni i obiektywni w ocenie sytuacji. Triumfalizm emanujący z artykułu, oparty o wyniki jednego roku, jest przesadny. Trudności jakie przeżywał "Szkuner" i tezy postawione w wyżej wspomnianym artykule zachęciły mnie do przeprowadzenia analizy sytuacji firmy w okresie transformacji i jej wpływu na sytuację obecną. Miejmy nadzieję, że najtrudniejszy okres "Szkunera" ma już za sobą.

Wróćmy do lat 1990, 91 i 92, ażeby określić pozycję wyjściową do zachodzących przemian.

Gwałtowne wykruszenie się dotychczasowego kręgu odbiorców produktów rybnych (Centrale i Zakłady Rybne) wymagało stworzenia nowych form działalności handlowej. I tak doszło do utworzenia w "Szkunerze" giełdy rybnej, która w przyszłości miała przekształcić się w aukcję rybą w porcie Władysławowo. Giełda rybna podjęła działalność w czerwcu 1990 roku i jej największe sukcesy dotyczą właśnie lat 1990 i 1991. Z powodzeniem funkcjonuje do dzisiaj. Giełda odegrała dużą rolę w tworzeniu nowych, prywa-

tynych ogniw rynku rybnego na terenie całego kraju.

Główna choroba trapiąca ówczesne przedsiębiorstwa połowowe, w tym i "Szkuner", to olbrzymie zatory finansowe ze strony tradycyjnych odbiorców. Było to nowe doświadczenie. Dotychczasowi potentaci rynku w wielu przypadkach zaprzestali płacenia, lub płacili za rybę z dużym opóźnieniem. Ale ta trudna sytuacja nie oznaczała "prognozy bankructwa", bowiem zobowiązania finansowe firmy nigdy nie przekraczały należności.

Zdawaliśmy sobie sprawę, że restrukturyzacja firmy oraz obniżka kosztów produkcji to główne elementy programu ratunkowego. Firma była obciążona zbędnym i nadmiernym majątkiem. W warunkach rodzącej się konkurencji musiała podjąć bardzo drastyczną decyzję - pozbyć się tego balastu. Było to poprzedzone długotrwałą procedurą uwłaszczeniową, procesem wymiany majątku, a także wieloma innymi formalnościami. Decyzję przekazania Domu Rybaka, zasobów mieszkaniowych, Portowej Straży Pożarnej oraz komunalizacji Portu Władysławowo zapadły w 1991 i 92 roku. W 1993 roku przekazano zasoby mieszkaniowe,

ale do komunalizacji portu, niestety, nie doszło.

Bliższego omówienia wymaga sprawa prywatyzacji kutrów B-25SA i B-410. Był to problem bardzo kontrowersyjny, a jego rozwiązanie ostatecznie uznane zostało za sukces, bowiem znikły problemy związane ze spłatą rat leasingowych. Przypomnę, że do prywatyzacji tą metodą mogli przystępować pracownicy "Szkunera" i na zasadzie przetargu stać się właścicielami kutra w ciągu 5 lub 7 lat. Liczyliśmy na to, że nabywcami będą szyprowie i kadra oficerska z tych kutrów. Niestety nie wszyscy mieli odwagę ryzykować. Sprawa budziła dużo emocji. Również rybacy sektora prywatnego niechętnie widzieli nową konkurencję. Dzisiaj dopiero perspektywa kilku lat pozwala na obiektywną ocenę. Metoda ta, w odróżnieniu od stosowanej w innych portach, charakteryzowała się tym, że leasingobiorca z chwilą zapłaty ostatniej raty stawał się właścicielem kutra, a także tym, że w okresie trwania umowy miał obowiązek zdawania ryby do "Szkunera". Dobre ubezpieczenie jednostek spoczywało również na leasingodawcy.

Uważam po latach, że był to decydujący manewr mający strategiczne zna-

czenie dla "Szkunera" i jego późniejszych losów.

Należy przypomnieć, że w momencie prywatyzacji kutrów połowy, ze względu na sytuację rynkową, były prowadzone ze stratą, poza trzema najnowszymi kutrami B-280. Po przeprowadzeniu tej operacji straty zmalały, zaś dla przedsiębiorstwa macierzystego połowy przestały być ciężarem, a stały się źródłem dochodów.

Z perspektywy lat można uznać, że błędem w tej prywatyzacji było ograniczenie przetargu do pracowników "Szkunera", ale na inne rozwiązanie wówczas nie wyrażała zgody Rada Pracownicza. Do przetargu stawali często nieprzygotowani rybacy i pracownicy lądowi licytujący kwoty przekraczające możliwości spłacenia.

Kontrowersyjną, z perspektywy lat inwestycją, była modernizacja linii dorszowej.

W założeniach pracy tej linii przewidywaliśmy, że nie tylko rybacy "Szkunera", ale i z innych portów polskich będą chcieli dokonywać sprzedaży dorsza i innych ryb w naszym porcie.

Władysławowo ma najlepsze położenie w stosunku do łowisk dorszowych, mogło więc stać się portem dla wyładunku nie tylko dla rybaków polskich, ale także rosyjskich, łotewskich i litewskich. Niestety tak się nie stało. Trochę z racji tego, że nie starczyło nam sił i środków, aby stworzyć prawdziwą organizację wolnego handlu rybą w porcie, a ponadto wyładunki na Bórholmie były bardziej atrakcyjne z innych powodów.

Ale co najważniejsze, przy okazji tej inwestycji dokonaliśmy rzeczy bardzo istotnej dla rozwoju firmy. Około 70% środków finansowych z tego tytułu poszło na modernizację zamrażalnictwa. Tym sposobem "Szkuner" ma najbardziej nowoczesny i co najważniejsze energooszczędny system mrożenia ryby.

W 1990 roku zmniejszono opodatkowanie podatkiem dochodowym z tytułu tej inwestycji o ok. 10 mld złotych. Zysk brutto w tymże roku wyniósł prawie 25 mld złotych. Posługując się efektami ekonomicznymi wynikającymi z przerobu dorsza na wyroby



głównie eksportowe mogliśmy wykazać efektywność całego przedsięwzięcia łącznie z modernizacją potencjału zamrażalniczego. Odrębnie traktowane te dwa tytuły rozwojowe, przy minimalnych różnicach na rybę świeżą i mrożoną, byłyby nie do uzasadnienia dla banku finansującego.

Dzisiaj już jest inna, pożytniejsza sytuacja, bowiem rząd wspiera systemowo kredytem preferencyjnym gromadzenie zapasów sezonowych.

Rok 1991 to rozpoczęcie realizacji wspólnego przedsięwzięcia MIR, KBN i Matcon-Dania – budowy proekologicznej linii obróbki śledzia i produkcji pirośilorybu. Wykonano to z pełnym sukcesem, a nawiązana współpraca zaowocowała przystąpieniem do realizacji nowego zadania, jakim jest uzyskanie certyfikatu ISO 9000.

Jednocześnie stale, ale szczególnie w 1991 i 92 roku, pracowaliśmy nad stworzeniem całościowej koncepcji przekształceń "Szkunera". Powstał więc pomysł utworzenia trzech podmiotów:

- "Szkuner" Połowy, Produkcja i Handel;
- "Szkuner" Stocznia;
- Port Rybacki Władysławowo – jako przedsiębiorstwo komunalne. W strukturze Portu przewidziana była organizacja handlowo-usługowa "Aukcja Rybna".

Towarzyszyło temu wiele emocji. Potrzeba było dużo pracy informacyjnej, aby zyskać zwolenników oraz rozwiązać wątpliwości przeciwników. Przychodziło to z dużym trudem. Typowym przykładem była próba wydzielenia przedsiębiorstwa "Szkuner-Stocznia" Spółka z o.o. Uzyskano zgodę organów przedsiębiorstwa i odpowiednich departamentów MTiGM, ale brak ostatecznej decyzji ministra położył całą sprawę. Spółka miała już zamówienia na budowę kadłubów kutrów rybackich dla Holandii.

Stosowanym w przeszłości zabiegiem dla uspokojenia emocji załogi i związków zawodowych było odwołanie dyrektora. Następca otrzymywał wtedy votum zaufania i czas do wypracowania nowej taktyki, a równocześnie emocje opadały. Tak stało się i w "Szkunerze", mimo że od-

wołanie nastąpiło w niecałe 3 miesiące po ponownym powołaniu mnie na to stanowisko w drodze konkursu. Artykuł w "Wiadomościach" świadczy, że po okresie transformacyjnego przyhamowania powraca się do realizacji dawnych koncepcji.

Czy "Szkuner" był już na mieliźnie? Uważam, że nigdy nie stracił pływerności, mimo że żeglował w bardzo trudnych warunkach. Do portu docelowego jeszcze jednak daleko, ale nie tylko we Władysławowie.

Jakich więc reform oczekuje rybołówstwo bałtyckie? Co zrobić, aby odzyskać niewykorzystaną kwotę około 100 tys. ton szprota i śledzia? W moim przekonaniu stoimy przed bardzo dużą szansą, jeśli wyciągniemy właściwe wnioski z dotychczasowego biegu spraw i podejmiemy odpowiednie działania.

Oto kilka propozycji takich działań:

1. Dalsza prywatyzacja kutrów, odejście od modelu dzierżawy i przekształcenie istniejących umów leasingu. Dobra sytuacja rynkowa dla ryb i przetworów rybnych oraz poprawa kondycji banków pozwala żywić przekonanie, że banki aktualnie mogą bardzo aktywnie i skutecznie wesprzeć te przedsięwzięcia.
2. Pilne wyłączenie majątku portowego ze struktury przedsiębiorstw połowowych i stworzenie odrębnej organizacji mienia Skarbu Państwa albo komunalnego, lub też mieszanego. Konieczne jest otwarcie portów dla swobodnego handlu.
3. Prywatyzacja wyodrębnionej działalności przetwórczej, stoczniowej i usługowej w portach.

Całe polskie rybołówstwo dysponuje olbrzymim kapitałem, tak materialnym jak i ludzkim. Usuńmy blokady powodujące jego niepełne wykorzystanie przez stworzenie warunków dla swobodnego przemieszczania się majątku do rąk tych, którzy potrafiały efektywniej go eksploatować. Jest to najprostsza recepta.

Zbigniew Flasiński

## Nietypowy sposób zarybiania trocią

Połowy troci wędrownej w Polsce utrzymują się na dosyć wysokim poziomie głównie dzięki zarybianiu smoltami. Równolegle prowadzone są zarybiania wybranych rzek i potoków wylęgiem żerującym.

Spływ smoltów do morza ma miejsce wiosną (marzec-maj) i pokrywa się w czasie z netowymi połowami śledzi u naszych wybrzeży. Dlatego znaczna część smoltów troci ginie w netach śledziowych. Jednym ze sposobów zmniejszenia tych strat jest opóźnione zarybianie, polegające na przetrzymaniu materiału zarybieniowego przez pewien czas w sadzach morskich, a następnie wypuszczeniu go bezpośrednio do morza. Dzięki takiemu zabiegowi ryby nie tylko unikają netów, ale również przystosowują się do nowego (morskiego) środowiska w komfortowych warunkach (żywienie, brak presji drapieżników).

Szwedzkie doświadczenia z łososiem wykazały ogromną efektywność takiego postępowania – uzyskano kilkakrotnie wyższą przeżywalność, w porównaniu z tradycyjnym zarybieniem prowadzonym w ujściach rzecznych.

W oparciu o bazę hodowli sadzowej Morskiego Instytutu Rybackiego prowadzono w latach 1991-1993 eksperymentalne, opóźnione zarybianie trocią wędrowną. W doświadczeniu użyto dwuletnich smoltów troci pomorskiej (z rzeki Wieprzy) i wiślanej, wyhodowanych w śródlądowych ośrodkach zarybieniowych. Okresy podchowu sadzowego poszczególnych partii ryb były następujące:

- brak przetrzymywania (grupa kontrolna),
- jeden miesiąc,
- siedem miesięcy,
- dwanaście miesięcy.

Wszystkie grupy ryb były znakowane znaczkami zewnętrznymi (Carlin'a) i wypuszczane do Zatoki Puckiej w odległości ok. 1 mili na południe od Jastarni.

Efektywność zarybień oceniano na podstawie znaczków i informacji przekazywanych przez rybaków.

Uzyskano następujące odsetki zwrotów z poszczególnych partii ryb:

- z grupy kontrolnej – 1.1%
- z grupy podchowianej 1 miesiąc – 0.9%
- z grupy podchowianej 7 miesięcy – 2.4%
- z grupy podchowianej 12 miesięcy – 3.1%

Z powyższego zestawienia wynika, że ryby dłużej podchowiane wykazują wyższą przeżywalność. Jednak kształtuje się ona na podobnym poziomie jak w przypadku tradycyjnych zarybień (0.2-5.4%), prowadzonych w ujściach polskich rzek. Wyraźnych różnic w przeżywalności i tempie wzrostu pomiędzy trocią pomorską, a wiślaną nie zaobserwowano. Ryby przetrwały w tempie charakterystycznym dla tego gatunku w naszych wodach, uzyskując po roku żerowania w otwartym morzu od 49 do 65 cm długości.

Zaobserwowano, że grupa ryb przetrzymywana w sadzu przez 12 miesięcy wykazuje niewielkie skłonności do dalekich wędrówek w morzu: 86% zwrotów znaczków z tej grupy ryb pochodziło z połowów z Zatoki Puckiej, a tylko 1.2% z połowów poza polską strefą ekonomiczną (w przypadku tradycyjnych zarybień odsetek ten waha się od 25 do 30%).

Rezultat eksperymentu przeprowadzonego w naszych warunkach nie daje podstaw do stwierdzenia, że opóźnione zarybianie zwiększa przeżywalność troci w początkowym okresie życia w morzu. Pozytywnym efektem takiego zarybiania jest niewątpliwie pozostawanie zdecydowanej większości ryb w polskiej strefie ekonomicznej.

Michał Kozioł  
Wojciech Pelczarski

## CENY W STYCZNIU 1995 r.

Ceny skupu ryb  
we WładysławowieNotowania cen skupu ryb we Władysławowie  
w styczniu 1995 r. (zł za kg)

W pierwszej połowie stycznia ceny dorsza patr. z/gł. M i S wykazywały tendencję rosnącą, potem jednak nastąpił ich spadek o 0,10 nowych zł. Natomiast ceny dorsza patr. z/gł. D i dorsza patr. b/gł. przez cały miesiąc nie uległy zmianie.

Na początku stycznia wzrosły także ceny śledzi, szprotów, płastug i turbotów. Wyjątek stanowiły śledzie w asortymentach DB i SB, których ceny przez cały miesiąc były stabilne. Przez cały styczeń nie zmieniły się również ceny łososi i szprota paszowego z przeznaczeniem na piroziloryb.

| Gatunek           | Asortyment          | Notowania skrajne |           | 15.01. | 31.01. | Średnia cena miesiąca |
|-------------------|---------------------|-------------------|-----------|--------|--------|-----------------------|
|                   |                     | najwyższe         | najniższe |        |        |                       |
| Dorsz patr. z/gł. | M 36-46 cm          | 1,65              | 1,55      | 1,65   | 1,55   | 1,59                  |
|                   | S 46-70 cm          | 2,10              | 2,00      | 2,10   | 2,00   | 2,04                  |
|                   | D > 70 cm           | 1,20              | 1,20      | 1,10   | 1,20   | 1,20                  |
|                   | patr. b/gł. > 27 cm | 2,00              | 2,00      | 2,00   | 2,00   | 2,00                  |
| Śledź             | BDE                 | 0,75              | 0,70      | 0,75   | 0,75   | 0,74                  |
|                   | DE                  | 0,59              | 0,57      | 0,59   | 0,59   | 0,59                  |
|                   | DA                  | 0,44              | 0,42      | 0,44   | 0,44   | 0,44                  |
|                   | DB                  | 0,37              | 0,37      | 0,37   | 0,37   | 0,37                  |
|                   | SE                  | 0,45              | 0,43      | 0,45   | 0,45   | 0,45                  |
|                   | SA                  | 0,39              | 0,37      | 0,39   | 0,39   | 0,39                  |
|                   | SB                  | 0,32              | 0,32      | 0,32   | 0,32   | 0,32                  |
| Szprot            | TD E > 12 cm        | -                 | -         | -      | -      | -                     |
|                   | Ta E                | 0,31              | 0,25      | 0,31   | 0,31   | 0,30                  |
|                   | Tb E                | 0,25              | 0,22      | 0,25   | 0,25   | 0,24                  |
|                   | Tc E                | 0,20              | 0,17      | 0,20   | 0,20   | 0,19                  |
| Płastuga          | pełna D I           | 0,85              | 0,80      | 0,85   | 0,85   | 0,84                  |
|                   | pełna S I           | -                 | -         | -      | -      | -                     |
|                   | pełna M I           | 0,65              | 0,60      | 0,65   | 0,65   | 0,64                  |
|                   | odgardl. D I        | -                 | -         | -      | -      | -                     |
|                   | M I                 | -                 | -         | -      | -      | -                     |
| Turbot odgardl.   | D I > 28 cm         | 3,50              | 3,00      | 3,50   | 3,50   | 3,44                  |
|                   | M I                 | -                 | -         | -      | -      | -                     |
| Łosoś             | D I                 | 7,00              | 7,00      | 7,00   | 7,00   | 7,00                  |
|                   | S I                 | 5,00              | 5,00      | 5,00   | 5,00   | 5,00                  |
|                   | M I                 | 2,50              | 2,50      | 2,50   | 2,50   | 2,50                  |
|                   | wybrakowany         | 2,00              | 2,00      | 2,00   | 2,00   | 2,00                  |
| Odpady            | twarde              | -                 | -         | -      | -      | -                     |
|                   | mieszane            | -                 | -         | -      | -      | -                     |
|                   | śledziowe           | -                 | -         | -      | -      | -                     |
| Inne              | szprot paszowy      | 0,08              | 0,08      | 0,08   | 0,08   | 0,08                  |

Ceny sprzedaży ryb  
w Kołobrzegu

Ogólnie panuje przekonanie, że ceny sprzedaży ryb przez rybaków w porcie w Kołobrzegu są wyższe niż we Władysławowie. Wynikać to ma głównie z tego, że we Władysławowie ceny ustala PPIUR "Szkuner" i stąd nazywane są one cenami skupu, natomiast w Kołobrzegu transakcje dokonywane są na zasadach wolnego handlu, więc ceny są kształtowane przez podaż i popyt i nazywane są rynkowymi cenami sprzedaży.

Być może uda się zestawiać comiesięczne notowania cen skupu i cen sprzedaży ryb w obu portach. Będzie wówczas okazja do porównań i wykazania różnic cenowych. Póki co, porównanie cen styczniowych nie do końca potwierdza przeświadczenie o ich wyższym poziomie w Kołobrzegu.

Ceny sprzedaży w porcie w Kołobrzegu dorsza patr. z/gł. M przez cały styczeń były stabilne i wyższe niż we Władysławowie. Podobnie ustabilizowane były ceny śledzi SI i również były one wyższe niż ceny porównywalnego asortymentu SE we Władysławowie.

Wzrostową tendencję wykazywały natomiast ceny śledzi D i płastug. Ich poziom w Kołobrzegu był jednak taki sam jak we Władysławowie, z wyjątkiem pojedynczych transakcji sprzedaży w końcu miesiąca śledzi D, kiedy ceny były rzeczywiście dużo wyższe.

este-es.

Notowania cen sprzedaży ryb w Kołobrzegu  
w styczniu 1995 r. (zł za kg)

| Gatunek  | Asortyment    | Notowania skrajne |           | 2.01.-15.01 | 16.01.-29.01     |
|----------|---------------|-------------------|-----------|-------------|------------------|
|          |               | najwyższe         | najniższe |             |                  |
| Dorsz    | patr. z/gł. M | 1,80              | 1,80      | 1,80        | 1,80             |
| Śledź    | D             | 1,05              | 0,70      | 0,70        | 0,70; 0,75; 1,05 |
|          | SI            | 0,50              | 0,50      | 0,50        | 0,50             |
| Płastuga | pełna DI      | 0,85              | 0,80      | 0,80        | 0,80; 0,83; 0,85 |



Kończąc comiesięczne analizy kształtowania się cen skupu ryb od rybaków na giełdzie we Władysławowie w 1994 r. można dokonać ogólnego podsumowania występujących tu tendencji. Ceny poszczególnych gatunków ryb i ich asortymentów podlegały różnym wahaniom i to nie tylko w ciągu całego roku, ale także w okresach miesięcznych. W następstwie tego zmieniały się też relacje cenowe między gatunkami i asortymentami skupowanych ryb.

Ogólny pogląd o zachodzących w 1994 r. zmianach cen skupu daje załączony wykres, na którym pokazano średnie ceny w poszczególnych miesiącach. Ceny te odnoszą się do najdroższego asortymentu danego gatunku ryb.

Średnie ceny dorsza patr. z/gł. S na początku roku najpierw utrzymywały się na jednakowym poziomie (styczeń-luty), potem w marcu spadły, a w kwietniu poszły wyraźnie w górę. Inaczej w tym okresie kształtowały się ceny dorsza patr. b/gł., które wykazywały stałą tendencję wzrostową. Od maja nastąpił duży spadek cen wszystkich asortymentów dorsza, który następnie pogłębił się w czerwcu. W tym okresie ceny dorszy miały swój najniższy poziom w roku. Po przerwie letniej, w czasie której obowiązywał zakaz połowów dorszy, od września już do końca roku ceny skupu dorsza patr. z/gł. S i dorsza patr. b/gł. systematycznie rosły i w listopadzie-grudniu osiągnęły najwyższy poziom w roku.

Rozpiętość cen płaconych w ciągu roku za oba asortymenty dorsza była podobna i wynosiła 11 500-20 000 zł za kg dorsza patr. z/gł. S i 12 000-20 000 zł za kg dorsza patr. b/gł. Natomiast najwyższa rozpiętość cen w okresie miesięcznym wynosiła w pierwszym przypadku 4000 zł (w styczniu), a w drugim 3000 zł (w kwietniu). Tylko po jednym razie – odpowiednio w grudniu i w wrześniu – odnotowano sytuację, kiedy ceny przez cały miesiąc nie uległy zmianie.

Średnie ceny śledzi BDE wykazywały od stycznia do marca wyraźną tendencję wzrostową. W drugiej połowie marca i pierwszej dekadzie kwietnia ceny śledzi osiągnęły najwyższy poziom w roku. Potem ceny śledzi zaczęły już mocno spadać i w maju, a następnie od lipca do września kształ-

## Ceny skupu ryb we Władysławowie – podsumowanie 1994 r.

towały się na najniższym poziomie w roku. Niewielki wzrost cen odnotowano przejściowo w czerwcu, a potem dopiero w październiku następuje wyraźny ruch cen śledzi w górę, a następnie ich dalszy wzrost w listopadzie. W grudniu jednak wzrost cen śledzi BDE został przyhamowany.

Rozpiętość cen płaconych w ciągu roku za śledzie BDE kształtował się w przedziale 5500-8500 zł za kg. Taką różnicę odnotowano tylko w kwietniu, w innych miesiącach albo nie przekraczała ona 1000 zł, albo – jak w maju, sierpniu, wrześniu i grudniu – ceny przez cały okres były stabilne.

Szprotki z asortymentu TDE znajdowały się w obrocie na giełdzie w pierwszych pięciu miesiącach roku, a ich średnie ceny przez cały ten okres nie uległy zmianie. Również w poszczególnych miesiącach ceny tych szprotów nie podlegały żadnym wahaniom, z wyjątkiem zaledwie 4-dniowego i minimalnego (o

100 zł) wzrostu cen w maju.

Średnie ceny płastug DI od stycznia do kwietnia utrzymywały się na zbliżonym, relatywnie wysokim poziomie. W maju i czerwcu nastąpił ich bardzo duży spadek i wtedy płacono za te ryby najniższe ceny w roku. W lipcu ceny płastug ponownie wzrosły do poziomu z początku roku, ale następnie aż do października w ogóle się nie zmieniały. Od listopada obserwuje się kolejny ruch cen w górę, wtedy też oraz w grudniu ceny płastug DI osiągnęły swój najwyższy poziom w roku.

Rozpiętość cen z całego roku płaconych za płastugi DI wynosiła 4000-8000 zł za kg. Natomiast w okresie miesięcznym najwyższa różnica cen wynosiła 2000 zł (w kwietniu), ale z drugiej strony aż w siedmiu miesiącach ceny nie podlegały żadnym zmianom.

Ceny turbotów przez większą część roku były ustabilizowane i dopiero w ostatnich trzech miesiącach nastąpiły tu istotne zmia-

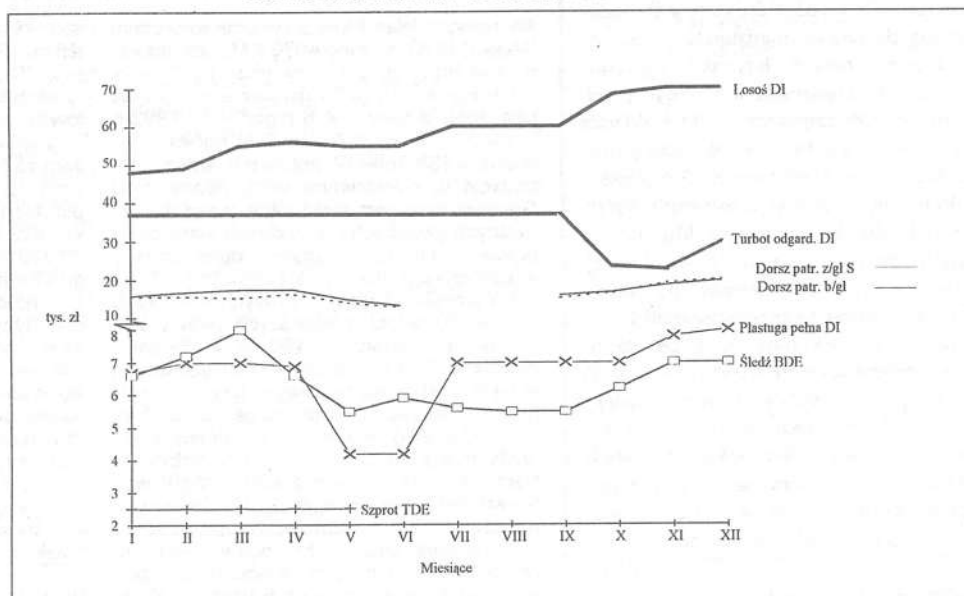
ny. Najpierw mieliśmy do czynienia z dużym spadkiem cen wskutek wstrzymania eksportu tych ryb, a następnie z ponownym, dużym ich wzrostem, ale nie wyrównującym w pełni poprzedniego spadku. Tym samym ceny turbotów w końcu roku były niższe od notowanych na początku roku (odpowiednio 37 000 zł i 30 000 zł za kg).

Odmienne od cen wszystkich omówionych gatunków ryb kształtowały się ceny łososi, a więc ryb o najwyższej wartości handlowej. W tym przypadku ceny nie podlegały wahaniom, a wykazywały stałą tendencję wzrostową. Wzrost ten miał charakter skokowy, gdyż aż w dziewięciu miesiącach ceny były stabilne, natomiast podwyżki w pozostałych trzech dały zwiększenie cen łososia DI z 48 000 zł w styczniu do 70 000 zł za kg w grudniu.

Interesujące spostrzeżenia daje porównanie niektórych cen skupu w ostatnich trzech latach. Zestawiono je w załączonej tabeli, w której odnotowano maksymalne notowania z końca danego roku.

Okazuje się, że ceny skupu dorszy w 1994 r. były w przypadku dwóch asortymentów niższe od cen z 1992 r., przy czym dla dorsza patr. z/gł. S była to cena niższa aż o 1/3. Była to również cena o 14% niższa niż w 1993 r. Dla pozostałych dwóch asortymentów ceny w 1994 r. były tylko niewiele wyższe w porównaniu z cenami w 1992 r.

Średnie ceny skupu ryb we Władysławowie w 1994 r.



**Porównanie niektórych cen skupu ryb we Władysławowie  
w latach 1992-1994**  
(w zł za kg wg notowań maksymalnych w grudniu)

| Gatunek  | Asortyment             | Grudzień 1992 | Grudzień 1993 | Grudzień 1994 |
|----------|------------------------|---------------|---------------|---------------|
| Dorsz    | patr. z/gł. M 36-44 cm | 18 300        | 13 500        | 17 000        |
|          | S 44-70 cm             | 19 500        | 16 500        | 20 000        |
|          | D > 70 cm              | 18 000        | 14 000        | 12 000        |
|          | patr. b/gł. > 27 cm    | 18 500        | 16 000        | 20 000        |
| Śledź    | BDE                    | 5 500         | 5 800         | 7 000         |
|          | DE                     | 4 800         | 4 600         | 5 700         |
|          | SE                     | 3 400         | 3 600         | 4 300         |
| Szprot   | Ta E                   | 1 900         | 2 200         | 2 500         |
|          | Tb E                   | 1 700         | 2 000         | 2 200         |
|          | Tc E                   | 1 500         | 1 400         | 1 700         |
| Płastuga | pełna DI               | 4 100         | 6 500         | 8 000         |
|          | MI                     | 2 500         | 4 000         | 6 000         |
| Turbot   | odgardl. DI > 28 cm    | 22 000        | 35 000        | 30 000        |
| Łosoś    | DI                     | 42 000        | 48 000        | 70 000        |
|          | SI                     | 35 000        | 37 000        | 50 000        |
|          | MI                     | 26 000        | 25 000        | 25 000        |

Ceny śledzi w 1994 r. zwiększyły się w zależności od asortymentu o 19-27% w stosunku do 1992 r. i o 19-24% w porównaniu z 1993 r., a ceny szprotów odpowiednio o 13-32% i o 10-21%. W wyższym stopniu wzrosły ceny łososi, ale tylko w asortymentach DI oraz SI (o 43-67% i o 35-46%), a przede wszystkim płastug (o 95-140% i o 23-50%). Ceny turbotów w 1994 r. były wyższe o 36% od cen z 1992 r., ale niższe o 6% w zestawieniu z cenami z 1993 r.

W odniesieniu do podstawowych gatunków ryb łowionych na Bałtyku (dorsze, śledzie, szproty) takie zmiany cen skupu w ostatnich latach nie mają żadnego związku ze wzrostem kosztów połowów (w wyniku np. wzrostu cen paliwa) czy ogólnym poziomem inflacji w kraju. W takiej sytuacji realne dochody rybaków musiały spadać.

**Stanisław Szostak**

## Rosyjskie firmy nie chcą eksportować do Islandii

Kilkanaście rosyjskich firm rybackich postanowiło nie dostarczać ryb islandzkim przetwórciom. Wspólna akcja większości rosyjskich firm rybackich podjęta została na skutek nielegalnych – zdaniem władz Rosji i Norwegii – połowów dorsza przez islandzkie trawlery na Morzu Barentsa. Jednak rosyjskie Ministerstwo Rybołówstwa zaprzeczyło jakoby miało coś wspólnego z protestem firm rybackich, który jest – zdaniem przedstawicieli ministerstwa – spon-taniczną akcją rosyjskich rybaków zaniepokojonych przeławianiem ich tradycyjnych akwenów przez zagraniczne statki. Władze Islandii uważają jednak, że całą akcją prote-stacyjną kieruje Ministerstwo Rybołówstwa. W trakcie niedawnego spotkania przed-stawicieli Islandii i Rosji w Mumańsku podjęto decyzję organizacji konferencji w sprawie regulacji połowów na Morzu Barentsa z udziałem przedstawicieli Rosji, Norwegii i Islandii. Niezależnie od plano-wanej konferencji przedstawiciele Islandii prowadzą rozmowy z dyrektorami największych rosyjskich przedsiębiorstw rybackich oraz z przedstawicielami lokalnych władz w Mumańsku w sprawie uzyskania do-stępu do łowisk i zapewnienia dostaw bia-łych ryb do islandzkich przetwórci.

**A. G.**

Eurofish Report 1995, nr 447.

## Pomoc rządu Islandii dla rybołówstwa

W Islandii uruchomiono specjalny fundusz pomocy dla rybołówstwa. Z funduszu tego państwo przyznawać będzie pożyczki na pre-ferencyjnych warunkach. Na ten cel rząd islandzki przeznaczył 1,8 miliarda koron. Pożyczki udzielane będą przede wszystkim tym firmom rybackim, które mają bieżące trudności związane z redukcją kwot połowo-wych. Przewiduje się, że z funduszu tego skorzysta 472 właścicieli niewielkich kutrów, które mogą poławiać tylko w ramach islandz-

kiej strefy ekonomicznej. Rybacy ci otrzymają pożyczki z trzyletnią karencją. Rząd islandzki uważa, że po trzech latach sytuacja w rybo-łófstwie ulegnie poprawie, a dzięki pożycz-kom mniejsze firmy rybackie będą mogły przetrwać ten trudny okres i nie będą mu-siały całkowicie przerwać swojej dzia-łalności.

**A. G.**

Eurofish Report 1995, nr 448.

## Większe narzędzia dla islandzkich statków

Na nowym islandzkim tawlerze zamrażalni "Vigri" (dl. 67 m, moc 4076 KM), zbudowa-nym w Norwegii dla firmy rybackiej Ogruvik w Reykjaviku, praca 26-osobowej załogi trwa całą dobę, a rejsy – 4-6 tygodni. W 1993 r. w ciągu 316 dni połowowych, ogółem zło-wiono 4488 ton. W połowach stosowano tradycyjny, dwuścienny włok denny typu Granton, który jest szczególnie przydatny na trudnych łowiskach i w trudnych warunkach połowowych (silne prądy, duże zmiany w konfiguracji dna, skaliste dno itp.).

Na innych większych, nowych tawlerach stosuje się włoki o większych gabarytach, o obwodzie wlotu 90-100 m, o długości nadbory 70 m i podbory 120 m uzbrojonej w ciężki zestaw toczyskowy – tzw. rockhop-pers. Głębokość połowów sięga już 1500 m. Jednakże, tylko największe i najsilniejsze tra-wlery mogą poławiać na takich głębokości-ach. Dotyczy to również statku "Vigri" wy-posażonego we wciągarkę lin trałowych o średnicy 32 mm i ich długości po 3200 m.

Rozpoczęto także próbne połowy włokami pelagicznymi na dużych głębokościach, bo-wiem włoki te w ostatnich 5 latach znalazły

szerokie zastosowanie w rybołówstwie islan-dzkim. Szczególnie duże włoki pelagiczne typu "Gloria" są efektywnie stosowane w po-łowach karmazyna oceanicznego. Sezon po-łowów tego gatunku trwa od marca do lipca i od września do grudnia – w zależności od warunków pogodowych. Główny rejon po-łowów to Morze Irmingera, ok. 350 mil na pld-zach. od strefy ekonomicznej Islandii. W 1993 r. 16 trawlerów zamrażalni odłowilo 20 000 ton karmazyna oceanicznego – w cią-gu 42 rejsów, w okresie kwiecień-lipiec. War-tość odłowionych ryb wyniosła 13,7 mln US dol. Ryby odłowione i patroszone ekspor-towano do Japonii.

Z uwagi na zmniejszenie limitów połowo-wych dorsza w Islandii, trawlery zmuszone zostały do poszukiwania zasobów innych ryb. W tym przypadku karmazyn oceaniczny, wy-stępujący w otwartych wodach oceanu, na równi z innymi mało eksploatowanymi gatu-nkami ryb, takimi jak molwa niebieska i gard-łosz, może odgrywać ważną rolę w połowach rybaków islandzkich.

**Wł. Cz.**

FNI, Nr 11, 1994





## Peru chce złowić 9 mln ton!

Minister rybołówstwa Peru Jaime Sotero oświadczył, iż jeśli słynny pacyficzny prąd El Nino nie zawiedzie, to w tym roku statki rybackie tego kraju będą w stanie odłowić od 8 do 9 mln ton ryby, głównie sardeli i sardyny, co pozwoli na wyprodukowanie mączki rybnej w ilości od 1,6 do 1,8 mln ton. W związku z wystarczającą już ilością surowca dostarczanego do produkcji mączki rybnej, coraz większe ilości sardyny peruwiańskiej przeznaczają się do konsumpcji, głównie w postaci konserw rybnych. Zwiększenie tej produkcji stwarza nowe miejsca pracy oraz dostarcza na rynek produkty o znacznie wyższej wartości.

W listopadzie 1994 roku przebywał w Peru zespół ekspertów FAO, który opracował nowy program rozwoju rybołówstwa tego kraju. Zespół ten stwierdził, iż w najbliższym czasie konieczna będzie modernizacja dotychczas istniejących zakładów produkujących mączkę rybną oraz generalna wymiana i odnowienie dotychczasowej floty rybackiej, która jest już bardzo przestarzała.

FNI - Nr 1/95 HG

## Spadek połowów Rosji

Według najnowszych szacunków Rosyjskiego Komitetu d/s Rybołówstwa ubiegłoroczne wyładowki ryb morskich były niższe o 300 tys. ton w porównaniu do roku poprzedniego i wyniosły tylko ok. 4 mln ton. Równocześnie w Rosji nastąpił spadek spożycia produktów rybnych z 18,5 kg per capita w latach osiemdziesiątych do 13 kg w 1994 r. Wprawdzie w 1994 r. zmalało nieco tempo spadku połowów i przetwórstwa rybnego, jednak w dalszym ciągu produkcja ta maleje. W pierwszych dziesięciu miesiącach 1994 r. nastąpił spadek o 17% w porównaniu do roku poprzedniego. Rosja jednak dysponuje nadal znaczącym potencjałem połowowym i przetwórczym, m. innymi flotą 55 dalekomorskich trawlerów-przetwórni, którego nie można w pełni wykorzystać wobec braku środków. Władze Rosji zamierzają przeznaczyć na inwestycje w przemyśle rybnym 2,500 mld rubli ze swojego budżetu, natomiast około 13,000 mld rubli potrzebnych na ożywienie tego działu trzeba będzie znaleźć w bankach komercyjnych i międzynarodowych inwestycjach finansowych.

Eurofish Report nr 444, 1994 A.G.

## 75-lecie studiów rybackich w Seattle

W znanym Uniwersytecie Waszyngtona w Seattle - mieście związanym z Gdynią umową o współpracy miast siostrzanych - obchodzono niedawno jubileusz 75-lecia kształcenia kadr rybackich. W ramach tego uniwersytetu działa już od 75 lat na prawach wydzielonego wydziału tzw. School of Fisheries, czyli Szkoła Rybacka, która zajmuje się nie tylko dydaktyką, lecz także realizuje szeroką działalność badawczo-rozwojową i usługową dla różnych instytucji federalnych i stanowych, zajmujących się problematyką rybołówstwa morskiego. Corocznie szkoła ta otrzymuje granty w wysokości około 6 mln dolarów na prace badawcze i techniczne oraz różnego rodzaju ekspertyzy dotyczące bazy surowcowej rybołówstwa, techniki połowowej, technologii przetwórstwa rybnego oraz zagadnień z zakresu ekonomiki rybackiej. W tych ostatnich badaniach aktywną działalność wykazuje prof. dr Włodzimierz Kaczyński - wychowanek Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.

W maju 1995 roku, w ramach współpracy miast bliźniaczych przybędzie do Gdyni delegacja Seattle, w tym przedstawiciele instytucji rybackich, którzy złożą wizytę w Morskim Instytucie Rybackim.

HG

## Fiasko rosyjsko- nowozelandzkiego joint-venture

W porcie nowozelandzkim Auckland oczekuje już od dłuższego czasu na rozprawę sądową rosyjski trawler-przetwórnia "Semioziernoje" z North East Russian Marine Resources Co. Statek ten w strukturze joint-venture połowił rybę na wodach południowej Australii w ramach kwoty połowowej należącej do New Zealand Antarctic Resources Co. Sąd ma rozstrzygnąć spór, jaki powstał między partnerami spółki w kwestii ostatecznego podziału kosztów i zysków eksploatacji statku. Strona rosyjska rości sobie prawo do 52,7% udziałów. Sąd Najwyższy Nowej Zelandii nakazał sprzedać ładunek znajdujący się na statku w ilości 450 ton, a uzyskaną za to gotówkę wpłacić do banku na konto, z którego pokryte zostaną ustalone później wzajemne roszczenia.

Obserwatorzy ocenili to wspólne przedsięwzięcie jako jeden wielki łańcuch niepowodzeń od samego początku do końca. Ogólną sytuację dodatkowo jeszcze pogorszyło opanowanie statku przez inwazję szczurów!

FNI - Nr 1/95 HG

## Statki UE na wodach Argentyny

Po długotrwałych negocjacjach prowadzonych między Komisją Rybacką Unii Europejskiej i Argentiną pierwsze statki krajów Unii uzyskały wreszcie pozwolenie na połowy - głównie morską - w strefie rybackiej Argentyny na wodach południowego Atlantyku.

Pozwoleniem tym objętych zostało 11 statków Hiszpanii i po jednym statku z Francji, Włoch i Grecji.

Eksploatacja tych statków odbywać się będzie w ramach joint-ventures z partnerami argentyńskimi, przy czym statki europejskie zobowiązane są do zmiany swojej bandery na argentyńską. Porozumienie między Argentiną a Unią Europejską opiewa na kwotę 190 mln dolarów US.

FNI 1/95 HG

## Indonezja wycofuje zakazy wobec obcych

Rząd indonezyjski wprowadza ostatnio w życie nową legislację rybacką, umożliwiającą rejestrację przez własne przedsiębiorstwa rybackie statków zagranicznych i to zarówno importowanych, jak i pracujących w ramach joint-ventures z przedsiębiorstwami miejscowymi. Dotychczas istniał ścisły zakaz w tej kwestii, który obowiązywał przez ostatnie pięć lat. Rząd indonezyjski określił również swoje zapotrzebowanie na flotę rybacką na najbliższe pięć lat, które pod względem kosztów inwestycyjnych opiewa na kwotę 4,1 miliarda dolarów US. Rząd ten liczy głównie na kapitał zagraniczny.

Eksperti oceniają, że potencjał bazy surowcowej w strefie rybackiej Indonezji wynosi 6,7 miliona ton, natomiast obecne połowy Indonezji stanowią zaledwie 4% tego potencjału.

Rząd indonezyjski stworzył cały system udogodnień finansowych i organizacyjnych dla obcego kapitału, chcącego zaangażować się w indonezyjski przemysł rybnny.

HG

## Morze Ochockie – komentarz

W związku z wizytą premiera Czernomyrdina w Warszawie prasa i inne środki masowego przekazu doniosły, że sprawa porozumienia rybackiego z Rosją nie doczekała się ostatecznego rozwiązania. Tym samym oczekiwania środowisk rybackich, że podpisanie porozumienia w sprawie budowy gazociągu na terenie Polski, sprawa o niezwyklej wadze dla przyszłego eksportu Rosji, będzie okazją do korzystnego wynegocjowania porozumienia nt. Morza Ochockiego, spełzły na niczym.

Łowiska Morza Ochockiego są ostatnią szansą dla polskiego rybołówstwa dalekomorskiego, której utrata równa się jego bankructwu, ze wszystkimi konsekwencjami ekonomiczno – społecznymi dla kraju, o czym również, dzięki mass-medium, powszechnie wiadomo. Połowy naszych trawlerów w międzynarodowej strefie (poza 200 milami) Morza Ochockiego są w świetle obowiązującego prawa międzynarodowego dopuszczalne i nie ma powodu, aby strona polska godziła się na niekorzystne dla niej rozwiązania do czasu zmiany tego prawa.

Rosja już od dawna dąży do wyeliminowania z międzynarodowych łowisk Morza Ochockiego flot tam połowiących. Różnymi sposobami, a dyplomacja rosyjska znana jest ze swej skuteczności, wyeliminowane zostały już inne floty rybackie. Pozostała solą w oku flota polska, może dlatego, że nie ma łowisk alternatywnych i jest tym zdeterminowana.

Rosja stosowała już prawie wszystkie możliwe sposoby, aby dopiąć swego celu. Były manewry, strzelania rakiet, nieludzkie aresztowania statków, odmowa obsługi naszej floty. Jej dobrowolne wycofanie stawiano jako warunek wstępny wszelkich rozmów nt. ewentualnej współpracy. Kuszono nas obietnicą przyznania pewnej kwoty połowowej w rosyjskiej strefie wyłącznej w ramach płatnej licencji, jeśli tylko zgodzimy się wycofać nasze statki. Ale

wiadomo było, że propozycje te daleko odbiegały od naszych realnych potrzeb i efektywności ekonomicznej takiego przedsięwzięcia ze względu na wysokość proponowanych opłat licencyjnych. I wreszcie ostatnio usłyszeliśmy o groźbach wobec przedsiębiorstw koreańskich obsługujących polskie i rosyjskie statki, że Rosjanie zablokują usługi, jeśli Koreańczycy kontynuować będą współpracę z polską flotą.

Mimo wszystko nasza flota jest obecna na Morzu Ochockim, bo ma do tego prawo, a załogi potrafią łowić ryby i produkować z nich filety o najwyższym standardzie światowym. Ale co dalej?

Dlaczego Rosjanie chcą nas wyeliminować? Racje mogą być tylko dwie. Pierwsza, to bez wątpienia zamiar wyeliminowania konkurencji dostaw od polskiej floty na światowy rynek mintaja. Druga, bardzo prawdopodobna, to drażniący rosyjską dumę sprzeciw małego, bądź co bądź, kraju, jakim jest Polska, wobec żądań opuszczenia uznanego za rosyjskie wody wewnętrzne Morza Ochockiego. Eskalacja konfliktu rozpoczęła się od głosów sprzeciwu miejscowych rybaków, być może sterowanych przez niechętnych Polsce miejscowych prominentów, a kończy się na zaangażowaniu najwyższych władz państwowych Rosji i Polski. Jak inaczej wytłumaczyć taki bieg sprawy, gdyż trzecia racja, przeładowanie, oficjalnie głoszona przez Rosjan, nie wchodzi w rachubę w świetle aktualnych wydajności połowowych.

Żywe zasoby morskie są zasobami odnawialnymi, w przeciwieństwie do kopalni, tak więc oskarżanie Polaków o wyczerpywanie bogactw Rosji pozbawione jest jakiegokolwiek słuszności.

Można sobie wyobrazić scenariusz dalszej rosyjskiej rozgrywki o wyeliminowanie Polaków z Morza Ochockiego. W tle tej rozgrywki, niejako w rezerwie, jest przyszła konferencja pod egidą ONZ, która być może przegłosuje roz-

szerzenie jurysdykcji państw nadbrzeżnych, w takiej czy innej formie, ponad 200 mil ich strefy wyłącznej. Kraje połowujące "gościnnie", tak jak Polska, są w zdecydowanej mniejszości, a część z nich może ulec szantażowi odciążenia od licencji połowowych posiadanych lub obiecanych. Ponieważ proces wejścia w życie nowych przepisów w efekcie tej konferencji będzie trwał co najmniej kilka lat, z uwagi choćby na przebieg ratyfikacji przez poszczególne kraje, więc Rosja będzie próbować wcześniejszego wyeliminowania polskich rybaków w drodze dwustronnych negocjacji, zwłaszcza wobec braku skuteczności dotychczasowych metod.

Sztuka efektywnego negocjowania polega na zajęciu najkorzystniejszej pozycji wyjściowej, z której należy jak najmniej utracić dochodząc do ewentualnego porozumienia. Strona polska ma w negocjacjach nt. Morza Ochockiego dość mocną pozycję wyjściową: polska flota jest obecna na łowisku i ma do tego prawo oraz jest niezależna od rosyjskiego zaplecza lądowego. Strona rosyjska nie może stosować rozwiązań siłowych, gdyż mimo wszystko musi się liczyć z opinią międzynarodową. Może jednak wywierać presję na Koreańczyków i jeśli ci ulegliby szantażowi, flota polska musiałaby szukać innych rozwiązań. Negocjacje polsko – rosyjskie nt. Morza Ochockiego mogą być prowadzone na zasadzie równowagi korzyści, a strona polska nie ma powodu do jednostronnych ustępstw.

Podstawą do porozumienia o ograniczeniu połowów, aż do całkowitego ich zaprzestania włącznie, może być jedynie stan zasobów, tak jak to miało miejsce w przypadku Morza Beringa, co Polska musiałaby zaakceptować kierując się zasadami odpowiedzialnego rybołówstwa.

Środowisko rybackie, podejmujące obrady na VI Walnym Zgromadzeniu Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa, wyraża nadzieję, że nasz rząd i polska dyplomacja zrobią wszystko, co tylko będzie w ich mocy, ażeby odsunąć widmo katastrofy polskiego rybołówstwa dalekomorskiego.

Redakcja

## Kryzys rybołówstwa Ukrainy

Ukraińska flota rybacka wylądowała w pierwszych 10 miesiącach 1994 roku około 178 000 ton ryb, tj. o 18% mniej niż w tym samym okresie 1993 r. Od 1991 r. do połowy 1994 r. nastąpił blisko 65% spadek połowów ukraińskiej floty rybackiej. Zdaniem przedstawicieli ukraińskiego Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej przyczynami tego spadku są: utrata tradycyjnych akwenów połowowych na rzecz Rosji, problemy finansowe i bardzo wysokie ceny paliw i smarów. Ukraina posiada obecnie 186 statków rybackich, w tym 144 wielkich i średnich trawlerów

pełnomorskich. Dalekomorskie firmy rybackie tego kraju eksploatują jednak tylko 86 trawlerów, z których ogromna większość ze względu na wiek i bardzo zły stan techniczny nie nadaje się praktycznie do dalszego użytkowania.

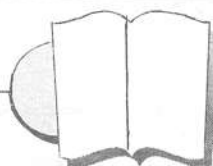
Ukraińskie firmy nie zakupiły w okresie ostatnich czterech lat ani jednego nowego statku rybackiego. Jeśli w najbliższych paru latach Ukraina nie zmodernizuje gruntownie swojej floty rybackiej, to około 2005 roku kraj ten nie będzie już miał ani jednego, sprawnego, pełnomorskiego trawlera. Wraz ze spa-

dkiem własnych połowów jeszcze większemu zmniejszeniu uległo spożycie ryb. Przed uzyskaniem przez Ukrainę niepodległości spożycie to kształtowało się na poziomie 18-19 kg per capita, w 1991 r. wynosiło już tylko 4,6 kg, w 1992 – 1,5 kg, w 1993 r. – 0,93 kg i w pierwszych trzech kwartałach 1994 r. tylko 0,95 kg. Jedynym sposobem przeciwdziałania dalszemu spadkowi spożycia ryb i przetworów w tym kraju jest zaprzestanie eksportu ryb oraz zwiększenie importu tych produktów do 400 000 ton rocznie (głównie z Rosji i państw bałtyckich).

A. G.

Eurofish Report nr 447, 1995.





## Nowa Bibliografia Rybactwa Śródlądowego

Nakładem Wydawnictwa Instytutu Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie ukazała się cenna publikacja p.t. "Bibliografia Polskiej Literatury z zakresu rybactwa śródlądowego opublikowanej w latach 1992-1993", która opracowana została przez mgr inż. Jadwigę Zdanowską, kierującą Zakładem Upowszechniania Postępu tegoż Instytutu.

W bibliografii uwzględniono artykuły popularne i popularno-naukowe z zakresu rybactwa śródlądowego i nauk związanych ze środowiskiem wodnym. Całość obrazuje aktualny stan polskiej literatury w tej dziedzinie. Bibliografia obejmuje publikacje wydane w latach 1992-1993, które ukazały się w 50 tytułach przejrzanych przez autorkę czasopism. Wykaz tych czasopism zamieszczony został na wstępie omawianej publikacji. Łącznie w bibliografii zawartych jest 840 opisów wraz z krótką adnotacją o treści danej publikacji.

W zagadnieniach dotyczących środowiska wodnego uwzględniono wiele aspektów biologii bezkręgowców oraz warunkowania abiotyczne wód śródlądowych, a także problematykę zanieczyszczeń i ochrony wód.

W rezultacie można określić tę publikację jako bibliografię limnologiczną literatury polskiej.

W celu ułatwienia w posługiwaniu się bibliografią sporządzono indeks geograficzny.

Zawartość informacyjna bibliografii może być przydatna nie tylko dla pracowników nauki i studiujących tę dziedzinę wiedzy, lecz także dla wszystkich pracowników zajmujących się rybactwem śródlądowym w naszym kraju.

Jadwiga Zdanowska: BIBLIOGRAFIA POLSKIEJ LITERATURY z zakresu rybactwa śródlądowego opublikowanej w latach 1992-1993. Wydawnictwo Instytutu Rybactwa Śródlądowego, nr 34/35, Olsztyn 1994, stron 196.

## Choroby ryb

Pod takim tytułem ukazała się w księgarniach książka poświęcona chorobom ryb, której autorką jest znana w kraju specjalistka w tej dziedzinie prof. dr Maria Prost z Akademii Rolniczej w Lublinie. Pozycja ta jest już trzecią edycją "Chorób ryb", która to książka miała pierwsze wydanie w roku 1980. Od tego czasu zaznaczył się wyraźny postęp wiedzy z zakresu patologii ogólnej i szczególnej, a także zasad farmakoterapii ryb. Nowe wydanie stara się uwzględnić wszystkie nowe doniesienia naukowe i doświadczenia praktyki. Książka przeznaczona jest dla wszystkich studiujących tę dziedzinę wiedzy, a także dla wszystkich zajmujących się zawodowo zapobieganiem i leczeniem chorób ryb.

W książce uwzględnione zostały zasady ichtioterapii, ujęte w ramach postępowania ustalonych przez organizacje międzynarodowe (FAO) oraz odpowiednie komisje Unii Europejskiej.

W najbliższych latach należy oczekiwać wprowadzenia w Polsce, podobnie jak to miało miejsce w krajach zachodnioeuropejskich i w USA, licencjonowania leków stosowanych w lecznictwie ryb. W omawianej książce uwzględnione zostały informacje na temat nowych, międzynarodowych kryteriów oceny leków.

Książka zawiera bogaty materiał ilustracyjny, na który składa się 258 rycin czarno-białych i 32 barwne. Treść publikacji oparta jest na własnych doświadczeniach zawodowych autorki, a także na szerokim piśmiennictwie cytowanym na końcu poszczególnych rozdziałów; łącznie jest wymienionych aż 1 132 pozycji bibliograficznych! Książka składa się z 18 rozdziałów i dwóch składowych nazw - polskiego i łacińskiego.

Maria Prost: Choroby ryb, wydanie III poprawione i uzupełnione. Wydawnictwo: Polskie Towarzystwo Nauk Weterynaryjnych, Lublin 1994, stron 551.

## Zeszyt "Nautologii" poświęcony statkom rybackim

Staraniem Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku i przy współpracy Polskiego Towarzystwa Nautologicznego oraz Politechniki Gdańskiej (Katedra Urządzeń Okrętowych i Oceanograficznych z Instytutu Okrętownictwa) 27 czerwca 1994 r. zorganizowano w Gdańsku sympozjum "Polskie statki rybackie 1930-1994". Wygłoszone wówczas referaty opublikowano z końcem 1994 r. na łamach organu Polskiego Towarzystwa Nautologicznego, w kwartalniku "Nautologia". Na szczególną uwagę każdego, komu nie są obce sprawy naszej floty rybackiej, zasługują następujące, zamieszczone tam artykuły: J. Doerffer - Początki budowy seryj-

nej jednostek rybackich w stocznich polskich, I. Georgiew - Statki rybackie budowane w Stoczni Gdańskiej po 1980 r., T. Gerlach - Awaryjność urządzeń maszynowych statków rybackich, J. Krępa - Polskie trawlery dalekomorskie, J. Staszewski - Trawlery burtowe, lugrotrawlerzy i bazy rybackie budowane przez stocznie polskie, J. Zaucha i W. Czajka - Polska flota łowcza w latach 1950-1990. Zainteresowani nabyciem tego numeru "Nautologii" powinni skontaktować się z Polskim Towarzystwem Nautologicznym w Gdyni, ul. Sienkiewicza 3, telefon 20-49-75.

A.R.

## Amerykańska firma inwestuje w Rosji

Ogromna większość rosyjskich przedsiębiorstw nie posiada wystarczających środków finansowych na kontynuację swojej dotychczasowej działalności portowej i przetwórczej. Dotyczy to także nowo powstałych firm prywatnych. Jedną z największych rosyjskich firm rybackich "Misza" z siedzibą

w Astrachaniu nad Morzem Kaspijskim uzyskała niedawno pożyczkę w wysokości 15 mln dolarów od amerykańskiej firmy finansowej "Paine Webber". Pożyczka ta przeznaczona zostanie na sfinansowanie w miejscowych stocznich budowy pięciu trawlerów przetwórczych wytwarzających mączkę rybną z kaspijskiego szprot. Udział firmy "Misza" w połowach szprot na Morzu Kaspijskim wynosi prawie 33 proc. Pożyczka od amerykańskiej firmy przy-

znana została na 10 lat i oprocentowana w wysokości 3 proc. w skali rocznej. Firma "Paine Webber" zamierza zaінwestować w rozwój przedsiębiorstwa "Misza" dalsze 100 mln dolarów w 1997 r. na budowę fabryki na lądzie, przetwarzającej szprot na cele konsumpcyjne. Warunkiem jednak jest terminowa realizacja budowy pięciu trawlerów zgodnie z opracowanym przez firmę "Misza" business planem. Eurofish Report nr 447, 1995 r. A.G.



# Z KART HISTORII

## Przed 75 laty

- 10 lutego 1920 r. odbyła się w Pucku symboliczna uroczystość zaślubin Polski z Bałtykiem.
- Z datą 15 lutego 1920 r. ukazał się w Warszawie pierwszy numer miesięcznika "Rybak polski", poświęconego sprawom rybołówstwa morskiego i rybactwa śródlądowego. Pismem tym kierował Mieczysław Kaczanowski.

## Przed 45 laty

- Trawler "Neptunia", należący do przedsiębiorstwa "Dalmor", wyszedł 7 lutego 1950 r. ze Szczecina, udając się na połowy dorszy na łowiskach Bałtyku. W ślad za tym statkiem "Dalmor" skierował także swoje trawlerzy na Bałtyk. Decyzję taką podjęto dlatego, że władze brytyjskie nie wyraziły w tym czasie zgody na wyładunki i sprzedaż ryb łowionych przez polskie statki na Morzu Północnym w portach Wielkiej Brytanii.
- 21 lutego 1950 r. odbyło się w Gdyni założycielskie zgromadzenie Związku Branżowego Morskich Rybackich Spółdzielni Pracy, na którym przyjęto statut tego związku i wybrano jego zarząd w składzie: W. Balas, W. Jedryś, Z. Zawadzki. Spółdzielnie rybołówstwa morskiego zajęły się odąd także skupem ryb w mniejszych ośrodkach rybackich.

## Przed 40 laty

- Na konferencji prasowej zwołanej w lutym 1955 r. dyrektor naczelny Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego J. Biliński poruszył problem braku fachowości kadr w rybołówstwie morskim, zwłaszcza zatrudnionych na lądzie. Dla przykładu podał, że w jednym z przedsiębiorstw połowowych pracuje w księgowości 27 osób, z których tylko 5 posiada odpowiednie kwalifikacje. Wśród pozostałych 22 osób były pielęgniarki, stolarze, rolnicy, a nawet kowal. Sam J. Biliński, obejmując w 1952 r. kierownictwo CZRM, nie miał żadnego przygotowania do pracy w rybołówstwie morskim.

## Przed 35 laty

- Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął 5 lutego 1960 r. uchwałę w sprawie powołania do życia zjednoczeń w resorcie żeglugi i gospodarki wodnej. Na tej podstawie powstało niebawem Zjednoczenie Gospodarki Rybnej, a likwidacji uległo Zjednoczenie Centrala Rybna oraz Zjednoczenie zakładów Rybnych.
- Wiceminister Żeglugi J. Wiśniewski podjął 10 lutego 1960 r. decyzję wysłania przedstawicieli rybołówstwa morskiego do zachodniej Afryki celem zorientowania się czy istnieją możliwości współpracy polsko-afrykańskiej w dziedzinie morskiego przemysłu rybnego.

## Przed 30 laty

- Od 12 do 19 lutego 1965 r. w Kaliningradzie obradowało pierwsze posiedzenie Stałego Sekretariatu Komisji Mieszanej Porozumienia Rybackiego państw socjalistycznych, którego to sekretariatu utworzenie uchwalono w 1964 r.
- 27 lutego 1965 r. zatonał kuter "Kot 61", należący do przedsiębiorstwa "Barka". Utonęło 4 członków załogi.

## Przed 25 laty

- Sejm PRL uchwalił 12 lutego 1970 r. ustawę o ustanowieniu polskiej strefy rybołówstwa morskiego na Bałtyku (12 mil morskich od linii podstawowej morza terytorialnego), która weszła w życie z dniem 1 stycznia 1971 r.

## Przed 10 laty

- 8 lutego 1985 r. w Szczecinie podniesiono banderę na nowym chłonicowcu przedsiębiorstwa "Transocean" o nazwie "Solano". Statek ten zbudowała Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni, jako pierwszą jednostkę tego rodzaju o pojemności 2300 ton.
- Statek badawczy MIR "Profesor Siedlecki" wyszedł z Gdyni 16 lutego 1985 r., udając się na wody północnego Atlantyku celem wzięcia udziału w międzynarodowej ekspedycji badawczej, w której uczestniczyli także naukowcy z Kuby i NRD.

Andrzej Ropelewski

## Protesty przeciwko Wspólnej Polityce Rybackiej

Narodowe federacje rybaków Anglii i Walii przyłączyły się do kampanii prowadzonej pod hasłem "Ratujmy brytyjskie ryby" i opracowują wspólną strategię działania w celu "wyprowadzenia" Wielkiej Brytanii ze Wspólnej Polityki Rybackiej (WPR). Łączy się to ściśle z zaproponowaną w ubiegłym roku przez rząd brytyjski koncepcją Unii Europejskiej "a la carte" umożliwiającą poszczególnym krajom członkowskim dobrowolne uczestnictwo tylko w takiej wspólnej polityce, wspólnych instytucjach i programach Unii, które są korzystne dla danego kraju członkowskiego. Federacje rybaków Anglii i Walii zamierzają wykazać straty, jakie ponoszą rybacy brytyjscy w wyniku ścisłej kontroli brytyjskich zasobów ryb przez władze Unii w Brukseli. W ramach prowadzonej kampanii protestacyjnej zamierzają także oskarżyć niektórych polityków brytyjskich o ukrywanie przed opinią publiczną rzeczywistych kosztów, jakie ponosi brytyjski przemysł rybny z racji WPR.

Przedstawiciel federacji rybaków R. Banks zapowiedział także opracowanie własnej, alternatywnej w stosunku do WPR, polityki rybackiej i systemu zarządzania rybołówstwem w Wielkiej Brytanii, który można by wprowadzić w życie po ewentualnym wycofaniu się tego kraju ze Wspólnej Polityki Rybackiej. W międzyczasie rząd brytyjski polecił przeprowadzenie wnikliwej oceny kosztów i efektów WPR z punktu widzenia interesów brytyjskiego przemysłu rybnego. Brytyjski minister rybołówstwa, M. Jack zamierza powołać podobny zespół ekspertów, jakie niedawno powołało Ministerstwo Rolnictwa dla oceny jeszcze bardziej kontrowersyjnej Wspólnej Polityki Rolnej. Zadaniem przedstawicieli brytyjskiego ministerstwa rybołówstwa obecny system zarządzania rybołówstwem oparty na WPR jest zbyt skomplikowany i kosztowny w utrzymaniu oraz staje się coraz większym ciężarem dla rybaków. Wymaga on więc uproszczenia i ściślejszego powiązania z siłami rynkowymi jako najlepszymi regulatorami racjonalnej eksploatacji zasobów ryb. Zarówno Ministerstwo Rybołówstwa jak również federacje rybaków Anglii i Walii zamierzają zapoznać się z systemami zarządzania rybołówstwem i całym przemysłem rybnym funkcjonującymi w innych krajach i następnie przedstawić swoje propozycje zmiany dotychczasowego systemu obowiązującego w ramach UE władzom w Brukseli.

A. G.

Eurofish Report nr 447, 1995.

Wydawca: Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa

Adres redakcji: 81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1.  
Red. naczelny: Zygmunt Polański tel. 20 28 25  
Skr. redakcji: Przemysław Kuciewicz 31 33 40  
fax - 202831 tlx - 054348  
Druk: Poligrafia MIR Gdynia, ul. Kołłątaja 1,  
tel. 20 17 28 w. 259



# MIĘDZYNARODOWE TARGI GDAŃSKIE S.A.

mają zaszczyt zaprosić Państwa do uczestnictwa w  
III Międzynarodowych Targach Przetwórstwa i Produktów Rybnych



## **POLFISH '95**

10-13.05.1995 r.

Centrum Targowe, Gdańsk, ul. Beniowskiego 5

Patronat honorowy nad POLFISH '95 objął Minister Transportu i Gospodarki Morskiej, bliską współpracę zaoferował Morski Instytut Rybacki oraz Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa.

### **Celem targów POLFISH '95 jest:**

1. Prezentacja światowych osiągnięć w:
  - handlu rybą, statkami i wyposażeniem rybackim,
  - produkcji narzędzi połowowych i urządzeń przetwórczych,
  - produktach rybnych i opakowaniach.
2. Umożliwienie nawiązania i rozwijania kontaktów handlowych i kooperacyjnych między polskimi i zagranicznymi firmami w handlu rybą, jak również między producentami i dystrybutorami nowych technologii i urządzeń stosowanych w rybołówstwie i przetwórstwie.

### **Zakres tematyczny targów POLFISH '95 obejmuje:**

- produkty rybne i opakowania,
- maszyny i urządzenia do przetwórstwa, przechowywania i pakowania ryb,
- hodowla ryb,
- narzędzia i metody połowowe,
- wyposażenie statków rybackich,
- statki rybackie i stocznie,
- badania naukowe,
- usługi i doradztwo.

Tak jak w latach poprzednich, podczas POLFISH '95 przygotowujemy szeroki program różnorodnych imprez towarzyszących, jak seminaria, pokazy i prezentacje, degustacje oraz konkursy dla wystawców, laureaci których — poza nagrodami materialnymi — otrzymają bezpłatną szeroką promocję.

Jak zwykle — przed, w trakcie i po targach zapewniamy Państwu szerokie kontakty z dziennikarzami z prasy lokalnej i ogólnopolskiej (w tym specjalistycznej), radia i telewizji.

Jeszcze raz zachęcamy Państwa do udziału w III Międzynarodowych Targach Przetwórstwa i Produktów Rybnych POLFISH '95 i zapraszamy do Gdańska.

KOMISARZ TARGÓW  
Anna Lasocińska

WICEPREZES ZARZĄDU  
DYREKTOR HANDLOWY  
Elżbieta Dziwulska-Bednarz

PREZES ZARZĄDU  
DYREKTOR NACZELNY  
Jerzy Pasiński

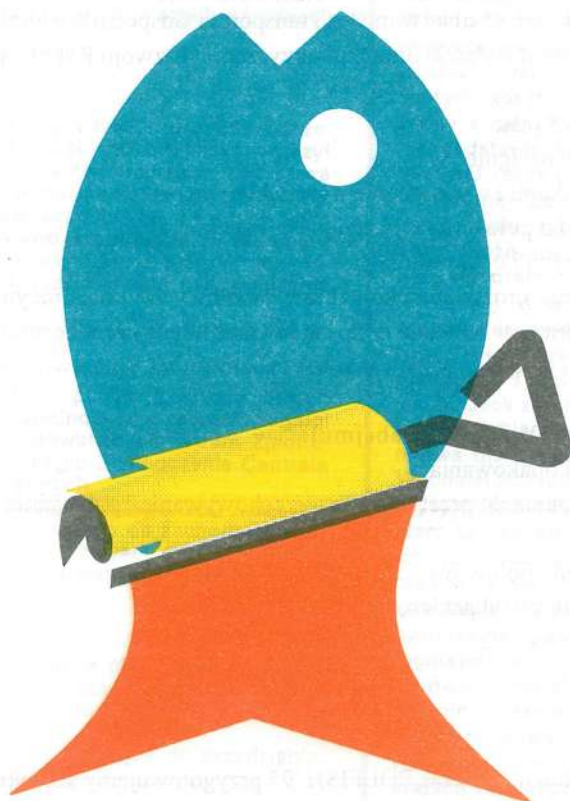
# III MIĘDZYNARODOWE TARGI PRZETWÓRSTWA I PRODUKTÓW RYBNYCH

## *POLISH* '95

10-13 maja 1995

Gdańsk

Centrum Targowe, ul. Beniowskiego 5



ORGANIZATOR

**Międzynarodowe Targi Gdańskie S.A.**

80-382 Gdańsk, ul. Beniowskiego 5

tel. (0-58) 52 46 90, 52 36 00

52 00 71 wew. 2207

tel./fax (0-58) 52 22 43, fax 52 21 68